

SŁOWO

Wilno, Sobota 27 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-iej

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., na-
granicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.359.
W aptekach detal. cena jednego a-ru 20 gr

Opiata pocztowa wliczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszkusa.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
BRUJA — Kowin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarczyk.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratna — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

N. ŚWIECZANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Górnica.
PIŃSK — Kościuszki 42, Filja Wydawnictwa.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, Filja Wydawnictwa.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Słowa.
ST. ŚWIECZANY — M. Lewin, Biuro Gazet. ul. 3 M.
SZARAKOWSZCZYŃNA — M. Müdel, Skład apteczny.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

WYKŁAD OGŁOSZEN. wiersz milimetry 1-spalowy w tekście 40 gr. Za tekst 30 gr. Komunikaty oraz nadsyłane na
druk 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-
niamy o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-spalowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do demontażu. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Jako skarbowiec stracił

Niepisana tradycja parlamentar-
wymagała we wszystkich kra-
ch, że członek izby mówił moc-
niej, szczerzej, otwarciej, członek
rządu powściągliwiej, ostrożniej,
protokolarniej. We Francji wo-
łano Clemenceau jako depu-
towanego do ministrów: „jesteście
skarżonymi o zdradę główną”, w
Anglii Lloyd George jako członek
izby Gmin potrafił wspomnieć o
starych pierakach, Aładlin w Du-
nie posyłał ministrów sadzić ka-
pustę na Syberji. Ale ci sami lu-
dzie, gdy wchodzili do gabinetu,
gdzie zostawali członkami rządu
zmieniali leksykon, ton, nawet
gesty, zapinali się na cztery guzi-
ki, mówili uroczystej i dostoj-
niej; o ile zdarzały się często in-
wektywy posła przeciw ministrowi,
o tyle nie zdarzały się nigdy in-
wektywy ministra przeciw parla-
mentaryzmowi. Dopiero minister
wyzwolony z pęt gabinetu, mini-
ster który powraca na ławki sejmowe
dawał często upust goryczy,
którą musiał żyć na ławie mini-
sterjalnej, wykazywał temperament,
podczas ministrowania. Trzymany
w okowach. W każdym razie za-
sada, że minister przemawia pow-
ściągliwiej niż posłowie hono-
wana była wszędzie i zawsze.

Kardynałną zmianę tego oby-
czaju wprowadza dopiero nowy
parlamentaryzm polski i to mniej
więcej od czasów kiedy przez p-
posta Stypczyńskiego i min. Kwiat-
kowskiego proklamowana została
u nas „republika wolnych ludzi”.

U nas odwrotnie senatorowie
mówią o ministrze wyrażają się
per „nie wątpię, że pan minister bę-
dzie łaskaw uznać swoją nieści-
słość...”, albo „jestem przekonany o
najlepszych zamiarach pana minis-
tra...”, natomiast minister grzmi
bez żenady:

„przyjaciele po fachu i światop-
oglądzie”, „nie będę przyjmował
pouczeń” (gdzieś tu republika
wolnych ludzi) „to jest przywła-
szczenie i bezprawie”.

Ten parlament wygląda jak klasa
w której humory i nerwy ucni-
są temperowane przez nauczycie-
la, a humor i nerwy nauczyciela
są temperowane wyłącznie przez
niego samego.

Pozatem z drugą jeszcze trady-
cją zerwał p. minister Kwiatkow-
ski. Oto podatek dochodowy, który
jak wiadomo narodził się w
Anglii był jaknajściślej związany
z dyskrecją władz skarbowych.
Ile kto płacił podatku dochodowe-
go była to rzecz urzędu skarbowe-
go i podatnika, ale pozatem szła,
jak tajemnica św. spowiedzi. Ucze-
ni skarbowcy uważali tę dyskre-
cję za podstawową zasadę całej kon-
strukcji podatku, dochodowego.
Wówczas nie było parlamentów
w dyskusji politycznej
o danach na siebie, a pan płacisz
podatku dochodowego tylko tyle,
tyle aha, aha, aha! — „Niepra-
da płacić więcej”. — „Ale pan
przyjmujesz hrabiny aha, aha” —
pańska ciotka przedwczoraj ku-
piła kapciusz u Hersego”. Podnio-
sła ożywiona dyskusja.

Pan Kwiatkowski oświadczył,
że senator Heyman - Jarecki
ci tyle ile radca ministerjalny.
Heyman to natychmiast spro-
stał: nieprawda pięć regular-

nie 2.400 zł. miesięcznie, a więc
nie jak radca. Otóż urzędowa a -
gencja Pat nadała na prowincję to,
co zarzucał p. Heymanowi min.
Kwiatkowski, a nie nadała tego,
że p. Heyman to sprostował. Biu-
letyn Pata w tym miejscu brzmiał
jedynie:

Po przemówieniu wicepremiera
składał jeszcze oświadczenie w spra-
wie osobistej sen. Heyman - Jare-
cki, zastrzegając się, że w swem
przemówieniu nie miał żadnych in-
nych celów, jak dobro państwa.

Jakkolwiek nie jestem zwolenni-
kiem „republiki wolnych ludzi”,
to jednak muszę powiedzieć, że
mnie oburza taki stosunek do czci
ludzkiej.

Dzisiaj znów ogłoszono list mi-
nistra Kwiatkowskiego o sprawie
p. Heymana, który p. Kwiatkow-
ski podpisał prawie jednocześnie z
rozporządzeniem o transferze dłu-
gów. Tutaj zresztą muszę przy-
znać, że minister Kwiatkowski
mnie imponuje: w chwili tak waż-
nej ma czas na pasjonowanie się
sprawą tak właściwie drobną, jak
ta czy jeden obywatel należący
płaci podatek dochodowy. Zdawa-
łoby się, że to rzecz odpowiednio-
go naczelnika urzędu. Ale treść
listu już mniej podlega. Pan
minister Kwiatkowski nie co-
fa tego co powiedział, że p.
Heyman płaci jak radca minister-
jalny, a tylko oświadcza, że każ-
de ponownie zrewidować, czy p. Hey-
man - Jarecki płaci akuratnie. Czy
telnikowi tego listu nasuwa się
jednak pytanie, czy każdy senator
i poseł występujący przeciwko
ministrowi będzie miał rewidowa-
ny podatek dochodowy? Byłoby to
regulaminowe urozmaicenie w kie-
runku oczywiście wzmocnienia
kontroli parlamentu nad rządem.

Wypowiadał tu swój pogląd
na incydent z p. Heymanem bo-
takie jest moje, niezależnego pu-
blicysty zdanie. Ale zastrzegam się
przeciwko usiłowaniu zidentyfiko-
wania, czy też zbliżenia „Słowa”,
czy też grupy przyjaciół polity-
cznych naszego pisma z p. Hey-
manem. Senator Heyman jest
przedstawicielem przemysłu włó-
kienniczego. I jako z takim nie-
mas nie łączy, a bardzo wiele dzie-
li. Nasz kraj jest rolniczy, i intere-
sy naszego kraju najżywiej nas ob-
chodzi, braliśmy udział w kam-
panji gen. Żeligowskiego o ler-
kampanji, która niewątpliwie nie-
zawsze odpowiada włókiennikom
łódzkim. Zresztą p. Kwiatkowski
wie aż nadto dobrze, że nie wspólnie
z kołami przemysłowymi nie
mamy. Pamięta chyba, że pod-
czas zmiany wypowiedzieliśmy zdanie,
że p. Kwiatkowskiego popierają
tylko „naprawiacze” i przemysłow-
cy. Istotnie przez pewien czas
przemysłowcy byli wcale z p.
Kwiatkowskiego zadowoleni. Mys-
my od początku zaufania do niego
nie mieli.

Wreszcie, jeśli p. Heyman wie-
dział, że w dwie godziny po zam-
knięciu kontroli parlamentarnej i
uchwaleniu pełnomocnictw będzie
ogłoszony dekret tak ważny, jak
dzisiejszy o zaniechaniu transfe-
ru długów to gotów jestem przy-
znać rację p. Kwiatkowskiemu, że
pytania p. Heymana były niesto-
sowne. Wogóle nie podobają mi

się metody p. Heymana. Powinien
był zamiast zadawania łaskoczą-
cych pytań, wypowiedzieć mowę
o polityce min. Kwiatkowskiego
no i oczywiście jeśli mu ta polity-
ka nie odpowiada, to głosować nie
za, lecz przeciw pełnomocnict-
wom.

W ten sam wieczór wstrzyma-
nia transferu ministerstwo skarbu
wydało jeszcze jeden komunikat
w sprawie „Czasu”. Zarzuca mu
niezapłacenie podatków za rok
1928 w kwocie przeszło 40 tys. zł.
O ile wiem w przekonaniu właści-
cieli „Czasu” suma ta była zapła-
cona. Mianowicie pewien urzędnik
krakowski nabył od „Czasu” ma-
szyny w Krakowie i w ten sposób
należność ta została załatwiona.

Teraz niedawno ministerstwo anu-
lowało umowę zawartą z krakow-
skim kierownictwem urzędu. Są-
dzą, że komunikat ministerstwa nie
straciłby na bezstronności, gdyby
ta okoliczność była tam chociażby
wspomniana, a nie całkowicie po-
minięta.

Być może wczoraj w nocy uka-
zały się jeszcze trzeci komunikat
ministerstwa, gdyby nie to, że
„Słowo” zapłaciło co do grosza
należności podatkowe i na razie
nie tylko komunikat ministerstwa
nam nie grozi, lecz sami będziemy
zmuszeni pisać artykuł o grzywnie,
która nas spotkała, ale to już po
odpowiednim wyroku sądowym.

Słyszałem zdanie: „nie powi-
nien pan krytykować ministra”.
Odpowiadam na to: **powinienem**

krytykować właśnie ministra. To
jest moje prawo obywatela, to jest
mój obowiązek dziennikarza. Na-
tomiasz nie powinienem i nie mam
prawa krytykować p. Kwiatkow-
skiego, jako człowieka prywatnego.
Wręcz odwrotnie, jak to twierdził
p. minister, nie p. Kwiatkowski mi-
nister skarbu Rzeczypospolitej jest
tabu, lecz tabu jest dopiero p. Eu-
geniusz Kwiatkowski, człowiek
prywatny. A tego ostatniego nig-
dy nie ośmieliłem się krytykować,
wszystkie moje uwagi dotyczyły
zawsze i jedynie ministra skarbu.
A to nie są sprawy personalne.
Każde słowo ministra skarbu odbi-
ja się natychmiast na losie 33 mil-
jonów ludzi.

Pozatem nigdy nie zgodzę się
na pogląd, że p. Kwiatkowski mo-
że o mnie powiedzieć, że go kry-
tykuję ze względu na niezapłacone
podatki instytucji, w której
pracuję, a ja mam obowiązek pi-
sania o nim w superlatywach. Tak
dalece zwolennikiem „republiki
wolnych ludzi” jeszcze nie jestem.

Kiedy oskarżałem „Żagary” pisa-
no o mnie, że to dlatego, że utra-
ciłem p. Dembińskiego jako współ-
pracyownika. Napisał wtedy Wła-
dysław Studnicki: ludzie bezideo-
wi nie rozumieją, jaką siłą są po-
budki ideowe w człowieku idea-
lism. Mam prawo napisać o sobie,
że jestem wyższy ponad zarzuty
p. ministra Kwiatkowskiego, tak
samo, jak byłem wtedy wyższy
ponad zarzuty „żagarystów”.

Ale pogląd, który teraz wygło-

szę nie ma nic wspólnego z tem, że
należę do strony w tem wystąpie-
niu p. ministra. Niewątpliwie taki-
sam, albo ten sam pogląd jaki tu
wyrażam nada dziś zagranicę wie-
lu cudzoziemskich dziennikarzy, a
więc ludzi zupełnie obiektywnych.

Na czem polegał polityczny
sens gwałtownego wystąpienia p.
Kwiatkowskiego przeciw przemys-
łowcom i pismom konserwatyw-
nym?

Zastanówmy się. Oto dziś ogła-
szany dekret o wstrzymaniu transfe-
ru. Nawet nie obarczając obecnego
kierownictwa skarbu odpo-
wiedzialnością za to posunięcie na-
leży przyznać, że nie jest to dzień
do składania ministrowi skarbu
gratulacji. W swoich pierwszych

mowach przez radio po objęciu ur-
zędu p. Kwiatkowski nie zapo-
wiedział tego kroku.

Oczywiście, że wobec tego ro-
dzaju wydarzenia byłaby pożąda-
na współpraca całej prasy pols-
kiej z rządem. Ale właśnie w ta-
kiej chwili p. minister Kwiatkow-
ski daje powód do pisania różnym
pismkom artykułów pt. „hańba”
wywołuje demagogię w prasie
i parlamentcie, a sam w świetle
tych artykułów staje się bojowni-
kiem demokracji.

To jest także transfer swego ro-
dzaju: tem posunięciem p. Kwiat-
kowski politykę, to co utracił na o-
pinji skarbowca chce zyskać na o-
pinji demokracji. Cat.

ZAŚWIADECZENIE URZĘDU SKARBOWEGO w sprawie podatków „Słowa”

Do
Pana Stanisława Mackiewicza
Właściciela Wydawnictwa „Słowo”
w Wilnie.

W odpowiedzi na pismo Wydawnictwa „Słowo” z dnia 20. 6. 36.
II Urząd Skarbowy w Wilnie stwierdza, że wobec całkowitego uregulowania
zaległości podatkowych, figurujących w księgach bieżących tut. Urzędu na kon-
cie tegoż Wydawnictwa „Słowo” w dniu 25. 6. r. b., za wyjątkiem grzywny
w kwocie zł. 5.000, wymierzonej w dniu 23 czerwca r. b., której wymiar jesz-
cze się nie uprawomocnił, żadnych innych zaległości podatkowych oraz koszt-
ów egzekucyjnych niema.

Równocześnie stwierdza się, że wszystkie zaległości zgłoszone do tut.
Urzędu przez III Urząd Skarbowy w Wilnie w dniu dzisiejszym również zostały
pokryte.

Wobec powyższego fletyacja ruchomości, wyznaczona na dzień 26 czer-
wca r. b. została odwołana.

Okr. pieczęć II Urzędu Skarbowego.

Naczelnik Urzędu
(—) W. Rytel.

Komunikat w sprawie transferu długów polskich zagranicę

WARSZAWA. W związku z po-
bytem prof. Adama Krzyżanows-
kiego w St. Zjednoczonych z ramie-
nia rządu został w dniu 25 bm. og-
łoszony w Nowym Yorku następu-
jący komunikat oficjalny — „Spe-
cjalna delegacja rządu polskiego,
która przybyła kilka dni temu do

St. Zjednoczonych poinformowała
fiskalnych agentów polskich pozy-
czek zagranicznych, że niestety,
jako konsekwencja ogólnej zna-
nych ograniczeń w handlu zagra-
nicznym, stosowanych przez wszyst-
kie kraje włącznie z krajami wie-
rzytelskimi, nadwyżka bilansu

handlowego Polski ograniczyła
się do rozmiarów nieznacznych. W
konsekwencji rezerwy Banku Pols-
kiego spadły do 70 milj. dolarów.

W tych warunkach rząd polski
był zmuszony do oświadczenia co
następuje:

- 1) płatności należne według ko-
ntraktów pożyczkowych będą tym
czasem dokonywane w drodze efe-
ktywnych wpłat w złotych na ra-
chunki zablokowane agentów fis-
kalnych w Banku Polskim,
- 2) transfer sum potrzebnych na
obsługę zostaje czasowo zawieszo-
ny,
- 3) jest życzeniem rządu aby ro-
zmowy dotyczące wytworzonej w
ten sposób sytuacji zostały podję-
te we właściwym momencie”.

W związku z powyższym komu-

nikatem Polska Agencja Telegrafii
czna upoważniona jest do stwier-
dzenia, że rozmowy prowadzone
obecnie w sprawie polskich zagra-
nicznych długów emisyjnych przez
delegatów polskich w krajach wie-
rzytelskich, a przedewszystkiem
w krajach, z którymi Polska ma
nietylko ujemny bilans handlowy
lecz również ujemny bilans pla-
czy — dotyczą jedynie zagad-
nia transferu dla zagranicznych po-
siadaczy polskich papierów warto-
ściowych.

W stosunku do krajowych posi-
daczy tych walorów wypłata na-
stępować będzie w złotych, jak i
zresztą miało miejsce i dotąd dla
olbrzymiej większości posiadaczy
polskich, którzy inkasowali swe
kuponu w Banku Polskim.

Zwolnienie prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie

Aresztowanie żony b. prezesa S. A. p. Wandy
Parylewiczowej

WARSZAWA. Urzędowo komunika-
ją, że prezes Sądu Apelacyjnego w
Krakowie sędzia Parylewicz złożył na
ręce ministra sprawiedliwości podanie
o zwolnienie go z urzędu i o przenie-
sienie w stan spoczynku. P. minister
sprawiedliwości przychylił się do
prośby sędziego Parylewicza, zwolnił
go od zajęć służbowych, a decyzja w
sprawie przeniesienia go w stan spo-
czynku ogłoszona zostanie w ciągu dni
najbliższych.

Jak już donosiliśmy, utrzymuje się
nadadł wersja, że stanowisko prezesa
Sądu Apelacyjnego w Krakowie obej-
mie tymczasowy prokurator Sąd
Apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki.

Jako kandydata na stanowisko pro-
kuratora Sądu Apelacyjnego w Krako-
wie po prokuratorze Stefanie Szydło-
wskim wymieniają dotychczasowego pro-
kuratora Sądu Okr. w Warszawie Józ-
zefa Kurkowskiego.

Z Tarnowa donoszą: Z polecenia
władz została aresztowana tużona b.
prezesa Sądu Apelacyjnego w Krako-
wie p. Wanda Parylewiczowa.

W związku ze sprawą, która spowo-
dowała to aresztowanie, aresztowano
również małżonkę Fleischerów kup-

cew z Tarnowa. Fleischerów aresztowa-
no w Tarnowie a jego żonę w Krako-
wie.

Szczegółów ze względu na toczące
się dochodzenie nie można ujawnić.

Wyrok o zającia w Przytyku Leska skazany na 8 lat więzienia

RADOM. Wczoraj o godzinie 17
min. 30 Sąd Okręgowy w Rado-
mii wydał wyrok w procesie przy-
tyckim.

Na mocy tego wyroku oskarżo-
ny Leska z art. 225 par. 1 skazany
został na 8 lat,
Luzer Kirszenzwaig z art. 23
par. 1 i 225 par. 1 na 6 lat,
Icek Frydman z art. 23 par. 1 i
225 par. 1 na 5 lat,
Zarychta Szczepan na 1 rok,
Kacperski Wacław na 1 rok,
J. Pytlewski na 1 rok,
Olszowski Józef na 10 miesięcy,
Fr. ... na 10 miesięcy,

Haberberg 10 miesięcy,
Feldberg na 10 miesięcy
Zajde na 6 miesięcy.
J. Strzałkowski i Wójcik po 6 m.
Bugajczyk na 8 miesięcy
Kosiec, Kubiak, Honik, Ferszt,
Krengel po 6 miesięcy,
Łęga, Bania po 8 miesięcy
J. Florczak i Józef Florczak,
Pieńkowski, A. Pytlewski, Tka-
czyk, Rojek, Zieliński, Stępień,
Krzysz, Kacprzak i Kwietniewski
po 6 miesięcy.
Budzik, W. Strzałkowski, Zeb-
rak, Bankiewicz po 8 miesięcy.
Olszowski, Wójcikowi, Ferszt-

towi, Janowi Florczakowi, Bień-
kowskiemu, Tkaczykowi, Stępie-
niowi, Kacprzakowi i Kwietniew-
skiemu sąd zawiesił karę na okres
3-ich lat.

Uniewinnionych zostało 21 os-
karżonych.

Po odczytaniu wyroku obrońcy
poszczególnych oskarżonych zwró-
cili się do sądu z prośbą o
środka zapobiegawczego
swoje zwolnienie niekt-
żonych, szczególnie ty-
wymierzono niższe ka-
ciowo przychylił się do
prośby.

TRAGICZNY KONIEC SZALEŃSTW urzędniczek z poczty

Piszą z Samborza:

Dużą sensację wywołało tutaj aresztowanie kierowniczki agencji pocztowej w Kalinowie Hel Kubrakiewicz, która przed kilku tygodniami dopiero otrzymała nominację na to stanowisko. Przebieg krótkiej „karjery” urzędniczki p. Kubrakiewicz jest niezwykle emocjonujący.

Otóż następnego dnia po objęciu przez Kubrakiewicz służby przyjechał do niej, przedstawiony przez nią, jako narzeczony, rówieśnik jej, Eugeniusz Góralski z Sanoka. Idylla miłosna w wiejskim urzędzie pocztowym trwała zaledwie kilka dni, gdyż pewnej nocy para kochanków ułotniła się niepostrzeżenie, pozostawiając zupełnie pustą kasę pocztową.

Przeprowadzona kontrola kasy pocztowej stwierdziła brak 643 zł gotówki i zniknięcie dwuliterowego służbowego.

WYNIK DOCHODZEN

Przeprowadzone skrupulatnie do-

chożenia ustaliły, że Kubrakiewicz po wyjeździe z Kalinowa przebywała kolejno w Samborze, Lwowie i Krakowie, gdzie wraz z narzeczonym w kilku lokalach rozrywkowych pozbyła się stopniowo zdefractionowanej sumy. W Krakowie rozpiły się pieniądze ostatecznie, a przed kochankami, którzy zamieszkali w jednym z hoteli, stanęło widmo głodu.

Romantyczna para po dłuższych debatach postanowiła popełnić samobójstwo. Rolę śmiercionośnego narzędzia, miał spełnić skradziony na pocztę rewolwer. Góralski strzelił sobie w głowę, padając trupem na miejscu. Kubrakiewiczówna stłochowała jednak w ostatniej chwili. Aresztowana przez policję, przyznała się do kradzieży, jako moralnego jednak sprawcę podała swego narzeczonego, który miał ją do czynu tego namówić.

Kubrakiewicz przebywa w więzieniu w Samborze.

Usiłowanie zabójstwa z miłości

W przyszłym tygodniu wejdzie na wokandy stołecznego Sądu Okręgowego sprawa z oskarżenia publicznego przeciwko niejakiemu Janowi Grębowskiemu o usiłowanie zabójstwa Janiny Gudec.

Grębowski, młody chłopak, wychowanek zakładu Salezjanów, znał Gudecównę od 4-let lat i kochał się w niej bez wzajemności. Dziewczyna zwodziła go, odkładając ciągle datę ustabilizowania ich stosunku, czy to w formie zaręczyn, czy ślubu. Grębowski cierpliwie oczekiwał. Jednakże, gdy po czterech latach tej bez nadziei miłości, ukochana stawała się dla niego coraz surowsza i bardziej oziębla, nastąpiło nieuniknione zerwanie.

W kilka miesięcy potem rozpa-

Śmierć w walce o miedzę

W żelichowie wynikła sprzeczka między braćmi — niewłaściwie zaoranie miedzy. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której 30-letni Jan Tkaczyk, uderzył kosą w brzuch brata, 34-letniego Władysława. Cios był

czający jeszcze po stracie chłopak dostał z poczy na 1 kwietnia „prima aprilisową” kartkę z wizerunkiem żony okładającej batem małżonka i z dopiskiem, w którym poznał rękę Gudecówny, omawiającym jego niedosze projekty małżeńskie.

Zdenerwowany w najwyższym stopniu pobiegł do jej mieszkania, żądając wyjaśnień. Kiedy zapierała się autostawą pocztową, w pasji, nie orientując się co czyni, chwycił nóż i ciężko zranił Gudecównę w szyję.

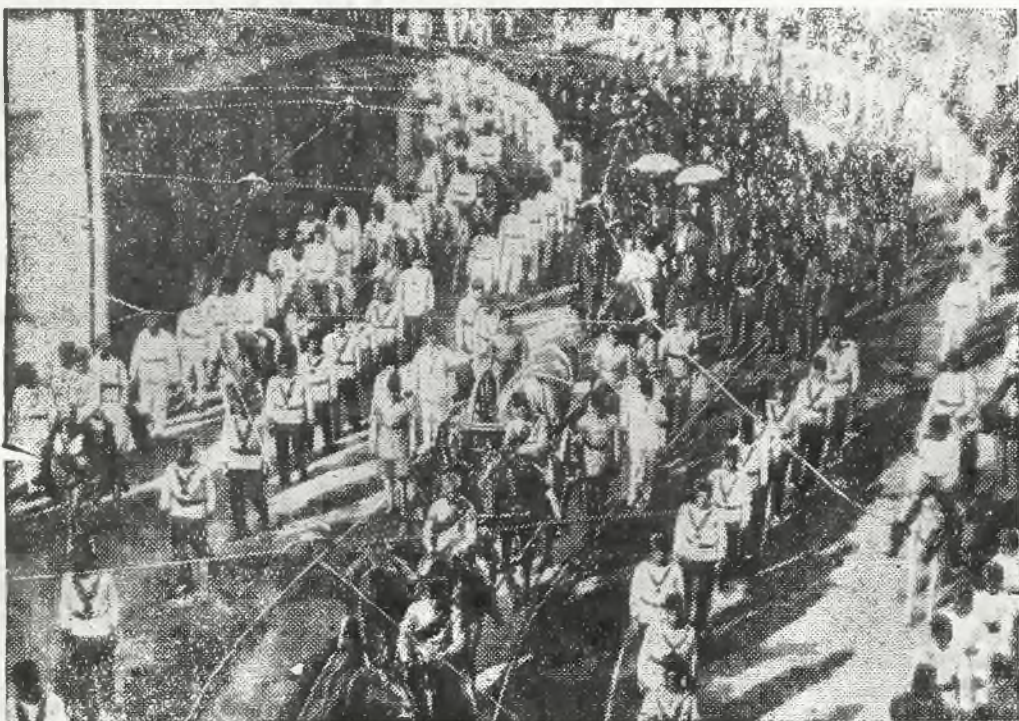
Dziewczyna została wyleczona po

długotrwałym pobycie w szpitalu, a porywczy młodzieniec za epilog swej pierwszwej, gorącej, acz źle ulokowanej miłości zasiadł na ławie oskarżonych.

Rannego przywieziono do szpitala

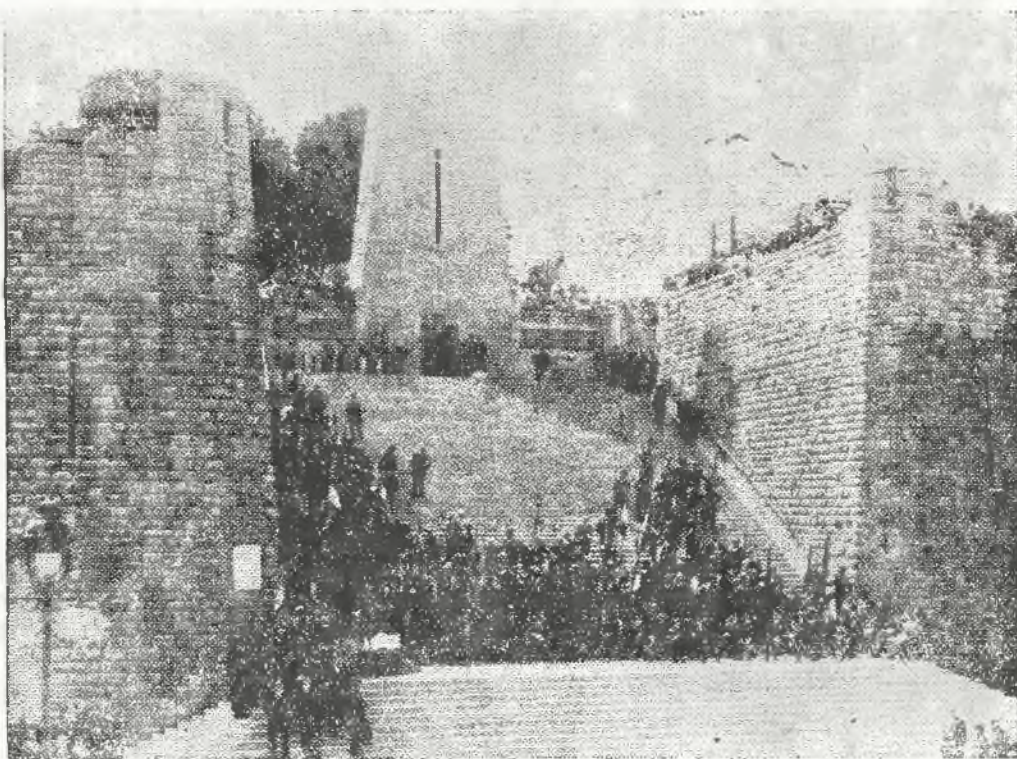
Dziesiątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Bratobójcę aresztowano.

Pogrzeb Zagul Paszy



marły twórca narodowej partii Wafd w Egipcie, Zagul Pasza, został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku, do mauzoleum, które wybudowane zostało jeszcze za jego życia. —

W XX rocznicę zwycięstwa pod Verdun



Z okazji XX rocznicy zwycięstwa francuskiego pod Verdun, odbyły się uroczystości, w których wziął udział marsz. Petain. Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości około pomnika poległych bohaterów śmiercią pod Verdun.

MIEDZY DWOMA MĘŻAMI

(la) Gdy młoda Aneta Roche poznała eleganckiego Ksawera Carbuccie nie wiedziała nic o jego przeszłości. Nie przeszło jej nawet przez myśl, że jest to jeden z najsprytniejszych handlarzy żywym towarem i kokainą. Przeciwnie sprawiła jej wielką przyjemność, że zalecał się do niej.

Dziwniejszy natomiast był fakt, że Carbuccie tak dalece uległ czarowi dziewczyny, że zapomniał przy niej o „interesach”. Posunął się nawet do tego że ją poślubił.

SPOTKANIE PO SZESCIU LATACH

Małżeństwo jednak nie było szczęśliwe. Ksawery był kapryśny i wkrótce po ślubie doszło do poważnych nieporozumień. Być może że współżycie obojga ułożyłoby się jakoś, gdyby nie to, że młoda kobieta odkryła wkrótce jakim procederem trudni się jej małżonek.

Wstrząśnięta do głębi ciemną przeszłością męża, porzuciła go i uciekła. Handlarz żywym towarem był w

rozpaczy. Dopiero po jej ucieczce odczuł, jak bardzo ją kochał. Czynił wszystko, by ją odnaleźć, wyszukał w tym celu swe rozgałęzione stosunki wśród znajomych, przyjaciół i klientów. Wszystko to jednak nic nie pomogło.

Przez sześć lat szukał swej żony i gdy już stracił wszelką nadzieję przypadek pomógł mu do jej znalezienia. Aneta Carbuccie wyszła zamek za angielskiego przemysłowca imieniem Grodman i Ksawery Carbuccie dowiedział się o tym przypadkowo.

Pewnego dnia pojawił się Carbuccie w domu Grodmana. Można sobie wyobrazić jak bardzo przeraziła się tym nieszczęsną Anetą. Nie mówiąc już o tym że była winna bigamii, zrozumiała, że obecnie ulegać musi wszelkim wymuszonom i terrorowi pierwszego męża. Systematycznie zmuszał on ją do dawania pieniędzy, a gdy pozbyła się swych oszczędności, musiała żądać dalszych sum od męża. Oczywiście nie mogła temu ostatniemu powiedzieć prawdy. Carbuccie został mężowi przedstawiony jako brat Anety, który długi czas przebywał zagranicą. Mr. Grodman nie podejrzewał niczego.

CZYN ROZPACZY

Jednakże dla jego żony sytuacja stawała się nie do zniesienia. Będąc stale ofiarą wymuszeń, zdecydowała się skończyć z tem wreszcie. Nie powzięła wprawdzie konkretnego planu, ale pomogł jej w tem przypadek.

Gdy rzekomy brat pojawił się pewnego dnia w posiadłości jej męża i zażądał pieniędzy, Aneta odmówiła mu kategorycznie. Gdy jej na to oświadczył, że opowie wszystko mężowi, schwyciła pistolet i zastrzeliła Carbuccie na miejscu.

Po dokonaniu tego zabójstwa zja-

wiała się w policji i wyznała prawdę. Proces jej obudził w Londynie sensację i wywołała ogólne współczucie dla oskarżonej, zwłaszcza wśród kobiet angielskich. Zrozumiano, że do zabójstwa popchnęła ją wyłącznie rozpaczliwa sytuacja, z której nie widziała żadnego wyjścia. Nawet sędziowie wzruszyli się jej zeznaniami. Wyrok uwalniający ją od winy i kary przyjęto z ulgą. Sąd doszedł do wniosku, że jedynie zabójstwo mogło Anetę Grodman wyrwać z sidła handlarza żywym towarem.

Ekscesy antysemityczne w Myślenicach

Szczegóły niesłychanych zająć w Myślenicach, o czym krótko donosiliśmy przedstawiają się następująco:

We wtorek nad ranem, gdy całe miasteczko pogrążone było we śnie głębokim, wkradł się do Myślenic oddział złożony z 150 ludzi. Wszyscy oni z pozorów wyglądali na ludzi, rekrutujących się z „lepszych” sier. Oddział prowadził jakiś pan, którego tytułowano „panem inżynierem”.

OKUPACJA MIASTECZKA

Banda wkradła się do miasteczka podzieliła się na trzy grupy, z których jedna udała się na posterunek policji. Obecnie tam jednego policjanta rozbrojono i zabrano 17 karabinów (około 500 nabo). Druga grupa udała się do magistratu, gdzie znajdował się w tym czasie stróż nocny. Zamknęto go w oddzielnym pokoju. Trzecia grupa w tym samym czasie zaczęła „hulać”...

Chuligani rozbili drzwi w sklepach żydowskich, wynosili stamtąd towary na rynek i podpalił je. Wódz bandy baczył przytem, by nie rabowano. Dał on rozkaz, aby cały towar zniszczyć.

To co nie dało się spalić, kazał porzucić, potrącać, aby nikt z towaru nie miał korzyści.

ZNECANE SIE NAD OFIARAMI

Nie pozwolono też uciekać poszkodowanym, zmuszając ich aby przylgali się, jak się niszczą ich dobytek. Bandyci zmusili rozbrojonego policjanta, aby wskazał im, gdzie znajdują się sklepy żydowskie. Przy każdym sklepie żydowskim, który niszczone, — wznoszono okrzyki: „Huzia na żyda!” podniecając się tem wzajemnie. Gdy piekarz Ber Kawer usiłował uciekać, przytrzymał go i pobito do krwi. Ogółem zdemolowano i zniszczono siedem sklepów żydowskich. Skolei banda w zwartych szeregach udała się do „Bet - Hamidrasy”. Tu podłożyli ogień i oblaną naftą ściany, ale mimo to płomienie nie ogarnęły budynku.

W MIESZKANIU STAROSTY

Następnie „komendant” wydał rozkaz przerwania komunikacji telefonicznej i wysłał oddział do mieszkania starosty. Przebudował służącą, otworzył szły drzwi i ujrzałszy nieznajomych,

W WIRZE STOLICY

TORT MATURALNY

W samych szkołach magistrat zdołał teraz maturę 500 hebesów. to dojrzałe stado będzie robić?

Magistrat toczy wojnę z Kuratorjum i stara się mu dogryźć. W ratu szu odbył się tedy raut dla maturzystów i stek, torty leżały rzędami, ciastka kupami — młodzież żarła co się dała rady, bardzo dużo zoszło. Nazajutrz byli zaproszeni do magistratu nauczyciele, zjedli resztki uczniach.

Prezydent Starzyński łaził po rozmawiał, fotografował się sto tu

W Kuratorjum dygnitarze zgromadzeni. Nie mogą stracić tortów zjedzonych przez magistratkich uczniów. Cały wysiłek Kuratorjum jest skierowany na wpojenie w szkoły przekonania, że jedyną władzą w Kuratorjum. Nauczyciele powinni dbać jedynie o względy wizytatorów naczelnika, pan kurator jest czemś rodzaju Pana Boga. A tu jakieś przyjęcia, fetki, mowy, nauczyciele się kłaniają dygnitarzom nie z Kuratorjum Strasznie!

Szkoły prywatne mają krzyż Pański z Kuratorjum. Ciągłe wizytacje, srogie rozkazy, groźby, że kategoria będzie obniżona, że prawa odebrane. Im lepsza prywatna szkoła, tem więcej szyszan i przykrości. Kuratorjum chce by państwowe szkoły były najlepsze, bezkonkurencyjne, boi się zdrowej konkurencji. Złe, bałaganarskie szkoły prywatne mają o wiele przyjemniejsze życie, niż dobre. Nie są konkurencją więc się ich nie boją.

Jednak bez prywatnych szkół oświata istnieje nie może. Państwowych jest za mało, niema na więcej dość pieniędzy. Magistrat wypuszczając rocznie 500 absolwentów, odcina znał komicie państwo. Magistrat łoży dużo na swe szkoły, ale zato stawia ultimatum: — jaknajmniej wtargania się Kuratorjum.

Wojna podjazdowa trwa. Urzędas kuratoryjne w miarę swych możliwości i sprytu dokuczają miejskim gimnazjom. Magistrat omija niektóre wskazówki Kuratorjum, pokazuje, że gwizda nań.

Nauczyciele są w strachu, bo Kuratorjum może zawsze im zaskoczyć, ale magistrat jest bezpośrednią władzą.

Uczniowie dostają w wyniku tej wojny — torty. Karol

LAT MINIONYCH.

księgarnia p. f. „E. Orzeszkowej i sp.” w Wilnie i wyjątki z jej listów

Nie tak ludzi ze sobą nie zbliża, nie czyją jak wspólna praca, wspólny cel, o którego wspólną idą drogą. Celem takim była walka cicha, stała, nieustępliwa, którą w Wilnie toczyła garstka zapaleńców ze straszną rusyfikacją — jakub obojętnością kraj. Walkę tę swym

„hulizmem” zaakceptowała znakomita, Eliza Orzeszkowa. Drogą do celu miała być polska księgarnia, lecz pozwolenia na nową wówczas zymać nie można było, więc nabyto w maleńkiej księgarni, w której o dużo dobrych chęci, ale mało zysku, a jeszcze mniej fachowej pomocy. Prośbę podano tylko o zmianę firmy, starania robił adwokat petersburski Spasowicz i po długim oczekiwaniu pozwolenie nadeszło. Firma E. Orzeszkowej i sp. została zatwierdzona. Dokument ten otrzymano z jakimś „niepokojem, czy aby nie grafu, którym stale po zaopatrywano: „za polskie książki”. I wielka księgarnia takiego miała, zloty księgarnia polska, tylko

dla pozoru upstrzona audzioziemszczyzną. Z jej pomocą przywróci się książce polskiej należne w Wilnie stanowisko, roszczerając wpływ książki, rozzerze się wpływ myśli polskiej, zgnębionej rządami Murawjewa i niewiele lepszych jego następców.

Sprawdzać się będzie pisma polskie wszak w Wilnie wychodziło tylko jedno pismo rządowe „Wileński Wiestnik”. Więc zawiązała praca organizacyjna, prowadzona przez fachowca przesiedlonego z Warszawy, lokal wynajęto duży, na św. - Jankiej ulicy w domu Webers (dziś przerobiony na kilka sklepów). Poświęcenie i otwarcie naznaczono na 25. IX. 1897 r. na co miała przyjechać Orzeszkowa z Grodna. Ale już 11. IX. pisało do niej prezydent firmy W. Makowski: „Choć drzwi księgarni są tylko uchylone dla potrzebnego światła ludzie przychodzą po książki, których w innych księgarniach znaleźć nie mogą, a u nas znajdują”.

Poświęcenie odbyło się z władzami, przy śniadaniu był pierwszy gość, przy

bo ani „prawiciel kancelarii” General Gubernatora ani poliemaister nie mówili po francusku, a Orzeszkowa po rosyjsku, więc trzeba było jakoś to tłumaczyć.

2. X. czyli prędko po otwarciu, znów list z Wilna do Orzeszkowej mówił: „pracujemy nad oświatą, jak kto może p. Chełmiński szerzy ją między żydami, wieża znajomych, ogładających wystawy i kwiecistą wymowę zmusza, do zaprenumerowania Izraelit. Jak znów jakimś robotnikowi, który przyszedł się zapytać o ruskie piosenki wpakowałem za całego rubla książeczek ludowych polskich, od 2-cho kopiejek do 15-tu i dodałem jeszcze stary kalendarz gratis, widocznie kumman ten powiedział kolegom o tem, bo dziś miałem już podobnych kilku i każdy otrzymał za 1 rubla całą paczkę książek”.

Orzeszkowa przyjeżdżała do Wilna co kilka tygodni z całym swoim domowym otoczeniem. Zatrzymywano się w hotelu Nieszkowskiego, później w Europejskim. Mówili o nich tartużając: „kiedy to przyjdzie „Dwór Grodzieński”. Bawili zwykle kilka dni, czas miał wśród narad, projektów, planów nowo wydawnictwa, cieszone się rozwojem księgarni — a gdy się zjawił nasz żywy starb, nad jego kółka spędzała zeszkowa długie

chwile.

Prace księgarni zachowywały pozory legalności, tylko starano się wyzyskiwać wszelkie możliwości do zdobywania, odzyskania zniesionych praw. — Wileń tu, gdzie już od 20-let lat nie drukowano nic, prócz książek do nabożeństwa, zaczęto wydawać książki z różnych dziedzin najlepszych ówczesnych autorów, a gdy czego nie chciał puścić miejscowy cenzor, podawano do cenzury w Warszawie, czy Kijowie i na mocy tego drukowano. Kalendarzy i elementarzy polskich nie wolno było drukować w Wilnie, postarano się znów przez Spasowicza o unieważnienie tego rozporządzenia, ponieważ było „wremienne” (czasowe).

Nie wolno wydawać periodycznego pisma, więc wydano zeszyty satyryczne, każdy z innym tytułem, tylko, że pierwsze litery tytułów miały łączność alfabetyczną.

Nie wolno mieć czytelni — więc dawano książki do przejrzania a że się nie podobały, musiano je zmieniać. W „Prawdziwie” Świętochowskiego drukują się stale „Lituanje”; a prawie wszystkie pisma warszawskie, tak postępowe jak i konserwatywne, drukują korespondencję z Wilna. Chciano do wszystkich mówić, wołać, dość ustępstw, nie może być z zaborną ugody. Jakże miała być ta praca, jak wi-

doczne rezultaty. Coraz więcej sprowadza się książki, coraz więcej przybywa prenumeratorów, już wiele osób, którym wystarczy „Wileński Wiestnik”, zapisuje pisma warszawskie. Leżące przestają pisać ordynacje dla chorych po rosyjsku, bo jakaś korespondencja donosiła, że napis na sygnaturze „naruznoje” (zewnątrzne) chorą rozumiała „na różę”, na którą właśnie była cierpiała i wypila, co wcale niepożądanym dało rezultat. Już coraz więcej dzieci, biegnąc chyłkiem, chowa pod kapotką elementarzy polski, drukowany w Wilnie. Już artyści z Warszawy, choć nie wolno głosem, lecz swoją skąd melodią wnoszą polskości w mury prastarego Wilna. Radość rozpierała serca i coraz po nowe kazała sięgać zdobywcę — „Młodości tyś nad poziom”.

Lecz władze wileńskie nie długo patrzyły biernie, jak pod firmą słabej kobiety, nie mieszkającej nawet w Wilnie, obala się ich 100-letni dorobek, zdobyty gwałtem i przemocą, a strzeżony przez całą falangę carskich czynowników.

Akta pozostałe po General Gubernatorstwie Wileńskiem zachowały kopje wysyłanych do Petersburga raportów „o płożom wlijanji na miestnoje narodonasienije”. Wywołały one nakaz zamknięcia księgarni, internowa-

nia Orzeszkowej, wysłania Chełmińskiego i wzięcia pod dozór policyjny reszty udziałowców. A wyrok ten był zaopatrzony, aż carskim podpisem. Wielka musiała być wina, by ją aż tak wielki spotkał zaszczyt.

A że mocne spłoty łączą serca matek z synami, więc też serce matki Chełmińskiego nie wytrzymało myśli o niedoli i tułaczce syna, wszak mał jej jeszcze gdzieś na przyskach sybirskich kopie złoto dla cara, a ona sama też powstanie styczniowe zakończyła w siedleckim więzieniu. Więc dał doktor świadectwo, że słabe miała serce (bo aresztowania syna nie wytrzymała) i społeczeństwo pod daniową mogła na Rosję. Po czterech latach deportacji Chełmiński wrócił lecz już tylko po to (jak sam mówił) by czekać przy matce i by go siostra chowała.

Po zamknięciu księgarni Orzeszkowa pisze 29-IV 1892 r. „Daremnie siliałam się opisać, to teraz omiję i myślę. Ani przez myśl mi nie przeszło nigdy, by takim mógł być koniec tego przedsięwzięcia, które całą duszą ukochałam, w które włożyłam trzy lata pracy i starań, o którym myślałam, że ogłowi przyniesie pożytek, mnie zasługę. Wam pomyślaj przyszłość. Oprócz strat materialnych — moralnie tracę najpiękniejsze

Gońco Narzeczony

Przez cały niemal okrągły rok, na rzekamy na klimat, mróz i deszcze, ale ledwie dobroczynne słońce trochę przygrzeje, żalimy się na gońco. Uważam, że wyrzekania te nie są naogół uzasadnione, jednakże usprawiedliwione być mogą w pewnych wypadkach, jak na przykład ten, o którym zaraz opowiem.

Oto pewnemu, skądinąd zasłużonemu pedagogowi, zdarzyło się, że w miłym towarzystwie zasiadł się w knajpie. Obecnie kiedy mamy okres najdłuższych dni, dzień wstaje tak szybko, że nim człowiek dobrze pociągnie z kufki, jest już jasno. A kiedy jest jasno i słońce świeci, to trudno się zorientować czy jest godzina 4 rano czy też ósma.

Gdyby się siedziało na świeżym powietrzu, orientacja byłaby łatwiejsza, gdyż w myśl powiedzenia poety wiadomo: „nim słońce zjeździe, rosa oazy wyje“, ale w knajpie niema przecież rosy, więc oczom nic się nie zdaje, chociaż stają się ekołowiek mętne, gdy zaświeci słońce.

Ale ad rem! Wspomniany pedagog zasiadłszy się w knajpie, pośpieszył wyprost stamtąd do szkoły na lekcję matematyki, której tajniki wyświeślał tęskniącym do egzaminu dojrzałości kilkudziesięciu dziewczętom. Zasiadłszy za katedrą, czegodny światłodawca, posiadacz dostojnej krawczy, brody, zagłębił się w swym notesie, poczem poprosił do tablicy jedną z młodych adeptek wiedzy i poaktowawszy jej jakieś skomplikowane równania o dwóch niewiadomych, polecił jej przeprowadzenie rozwiązania.

Paniuszka gorliwie poświęciła się zadaniu, sprawnie wypisując na tablicy szeregi cyfr, a nasz pedagog, wglądł dostojną brodę w notes, i — jak o się mówi — utonął w myślach.

I oto nadeszła chwila, gdy słońce wystąpiło jako zdecydowany wróg człowieka. Pod wpływem monotonnego głosu nieznośny oraz nasennego działającego gorąca, broda pedagoga pochyliła się jeszcze niżej, a powieki przynęcały się raz i drugi, by wkońcu zawrzeć się na czas dłuższy. Dojny światłodawca usnął.

Spał eichutko, snem niewinnego dziecięcia, a paniuszka mówiła, mówiła...

Ale wkońcu wyczerpał się zapas jego wspaniałej wiedzy. Zadanie było owożone. Umilkła i czekała.

Mileżenie jej obudziło natychmiast ujętego profesora.

Otworzył oczy, otrząsnął się i położył dostojną brodę. Duch jego je tak niezupełnie opuścił krainę snu, iż nie podnosząc głowy i sądząc, że jeszcze znajduje się w knajpie, powiedział:

— Proszę dopisać jeszcze dwa pytania i wychodzić...

**
— Dlaczego zerwałaś zaręczyny z nim?

— Widzisz, on w ostatnich czasach był zupełnie niemożliwy. Ustawicznie krytykował moje suknie, na randki stale się spaźniał, od ojca wciąż żądał pieniędzy i zawsze narzucał swoje zdanie. Kiedy w końcu ożeniłem się z inną, miałam tego dość i zerwałam.

**
— Czy twój mąż mówi przez sen?
— Gdybyś mówił, ale ten łajdak niech się tylko...

Wybr. Wel.

NOWE WYCZINY Z. Z. Z.

Paryskie wzory na grodzieńskim bruku

„Dykta to jest właściwie drzewo, krew i pot“. Tak mi powiedział kiedyś fabrykant dykty, którego pytałam o sposób wyrabiania tego artykułu. Fabryka dykty w Grodnie jest jedną z największych w Polsce, wyroby swe eksportują głównie zagranicę, po większej części do Holandji. Obecnie stoi, stoi już cały tydzień, kominy fabryczne nie dymią, nie unosi się nad dużym kompleksem budynków fabrycznych charakterystyczny deszcz opiótków. W fabryce dykty braci Braun, w Grodnie, wybuchł strajk okupacyjny.

„CZY TAK CZY SIĄK“ Z.Z.Z. DZIAŁA

O przyczynach wybuchu strajku robotnicy mówią jedno, fabrykanci zaś drugie. Ze wszystkich jednak opowiadań widać jasno, winne jest Z.Z.Z. a może raczej jego sekretarz p. Buyko et consortes.

W rozmowie z fabrykantami dowiaduję się, następujących szczegółów. Maszyny fabryczne potrzebowały remontu, wymawiały posłuszeństwo, ponieważ od 7 lat pracowały bez naprawy dzień i noc. Wobec tego dyrekcja postanowiła zwolnić po wypowiedzeniu część robotników a pozostałych zatrudnić przy maszynach, które narazie nie poddawanoby remontowi. Termin wypowiedzenia upłynął w ubiegłą sobotę, tym czasem we czwartek dyrekcja otrzymała zawiadomienie, że robotnicy na znak protektu będą strajkować i wysuwają żądanie przez swoich delegatów, by dyrekcja podpisała zobowiązanie, że zatrudni wszystkich. Oczywiście nie zgodzono się podpisać podobnego układu a dzięki agitacji Z.Z.Z. rozpoczął się strajk okupacyjny. „Element robotniczy jest naogół dobry, mówi dyrektor fabryki, ale okropnie rozagitowany“. Sposoby zaś agitacji były bardzo rozmaite np. sekretarz Buyko miał bardzo duży mir wśród robotników dzięki robotnicy Łapyszczyńskie, niewieście wielce agresywne, która stanowiła jakby pomost pomiędzy p. sekretarzem a całą olbrzymią masą 650 robotników, zatrudnionych w fabryce.

Przed kilku tygodniami miano owego Buykę zmienić, ale delegacja robotnicza udała się do Warszawy do p. Moraczewskiego i na razie popularny w Grodnie sekretarz pozostał na stanowisku, dopiero wczoraj uznano jego działalność strajkową w fabryce dykty, albo za niewystarczającą albo za niecelową i p. Buykę odwołano a na jego miejsce przybył p. Polanek z Hajnówki. Wobec tego pertraktacje z robotnikami będą w najbliższej przyszłości zakończone ugodowo.

Tak przynajmniej utrzymują dyrektorzy fabryki, którzy stali się nagle optymistami po odwołaniu groźnego sekretarza.

Ażby móc porozmawiać z robotnikami zwiedzam fabrykę.

„KUPUJ CIE PUBLICZKI“ I GRA W OCZKO

Duża hala fabryczna prawie pusta. Na 650 robotników zaledwie 50 — 60 osób strajkuje t. zn. nie

opuszcza fabryki. W skrzyni zbitej z dykty na postaniu z opiótek leży jakaś młoda dziewczyna w czerwonej chustce na głowie i czyta książkę, dalej na stosach dykty siedzą mężczyźni i grają brudnemi, zatuszowanymi kartami w „oczko“. Gdzieś za przepierzeniem odzywa się tony harmonji i śpiewana ochryplem głosami piosenka „Bublecki“, na stosie belek śpi młody robotnik z położonymi pod głowę rękami, jakieś robotnice klócą się mu tuż nad głową, czyja obecność nie koleją do miasta.

„Oni małpują Paryż, mówi dyrektor, tańczą i grają, ale to jakiś dziki strajk“. Dzięki dlatego, że okupacja polega na tem, by w fabryce był stale ktoś i przeszkadzał w pracy, robotnicy zjawiają się, idą do domu, wracają znowu, tylko nieliczna garstka lekliwszych, steroryzowanych, albo tych co mają w stosunku do fabryki jakieś grzechy na sumieniu pozostaje stale na miejscu.

„Kędy wchodzicie?“, zapytuje robotnicę, bo widziałam jak wejście jest strzeżone, nie wypuszcza się nikogo, a policjant stale stoi przy drzwiach dla utrzymania porządku. Robotnica w czerwonej chustce śmieje się: „samolotem przylatujemy do fabryki“, a po tem wskazuje na płot ogradzający kompleks budynków i mówi:

„Wlazimy przez płot, wytłumaliśmy deski, żydowskie fabrykanty nie zbankrutują, dość mają drzewa“.

Ale właśnie dlatego, że drzewa jest dosyć, że tysiące festmetrów surowca zgromadzono na dworze fabrykanci są niepokojeni.

Pokazują mi ogromne sterty dykty zupełnie „brakowne“ i mówią że straty w samym materiale wynoszą z górą 7 tysięcy złotych, nie licząc strat innych np. dzięki przerwie w pracy.

ROBOTNICZY SĄ NIEUFNI

Ponieważ dyrektorzy fabryki za kończyli już swoje opowiadanie i oprowadzenie po fabryce, staram się dowiedzieć szczegółów „prawdy“ od drugiej strony tj. od robotników. Niestety ci są nieufni i zdezerentowani. Jedni twierdzą, że strajk wybuchł „na wszelki wypadek“ a nuż fabrykanci kogoś zredukują, inni że na znak protestu ponieważ Bracia Braun postanowił zlikwidować akcję wywrotową delegatów Z.Z.Z. i wymówić im pracę. A miało być tycer agitatorów. Jeszcze inni twierdzą, że strajk to już tylko ostatnie stadium długiego zatargu robotników z właścicielami fabryki, którzy zawierali indywiduálne umowy i płacili mniej niż to oficjalnie w księgach figuruje. Najbardziej charakterystyczna jest jednak następująca odpowiedź:

„A ja nie wiem czego, my tu siedzimy, przyszli od Związku, kazali no i siedzimy, pracować nie pozwolają cholery, choć człowiekowi ja kość i przeciwnie bez pracy“.

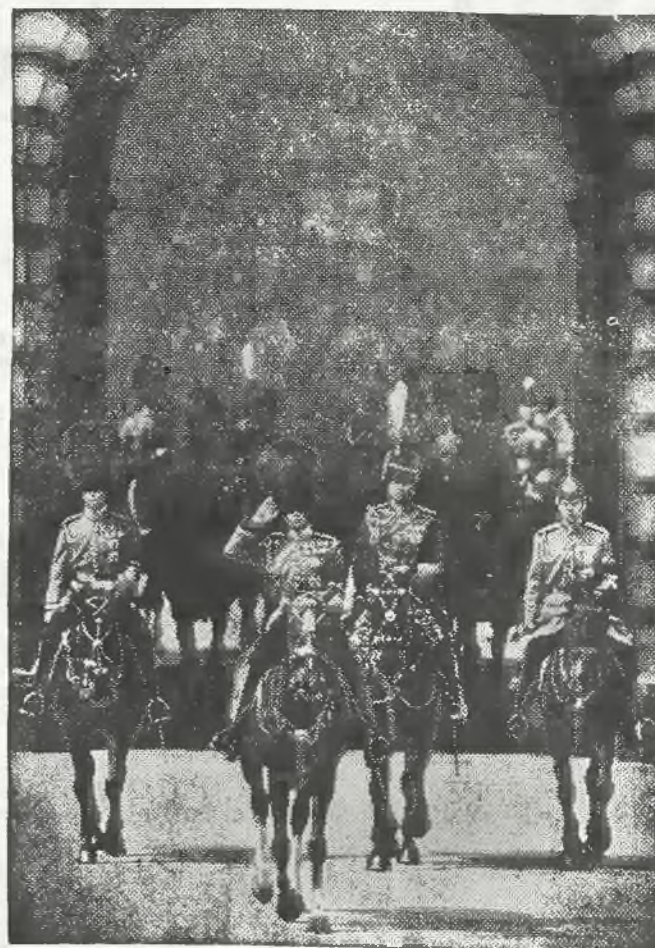
PRZEBIEG STRAJKU SPOKOJNY

Rzut oka i odrazu można poznać, kto agituje, a kto jest zaagitowany. Oto np. ciekawa scena. Dyrektorzy przysiadają wóz i człowiek, by zabrać z hali paczkę dykty. Robotnicy siadają na dykcie i nie dają wywozić, wiedzą, że dyrekcja nie będzie próbowała im się sprzeć.

Podczas gdy w hali głównej tęskna nuta rosyjskiej piosenki miesza się z chrypliwym oddechem śpiących robotników, tymczasem w kantorze fabryki dzwoni telefon i ktoś informuje posterunek policji na mieście: „Przebieg spokojny, robotników niewielu, śpiewają i tańczą.“

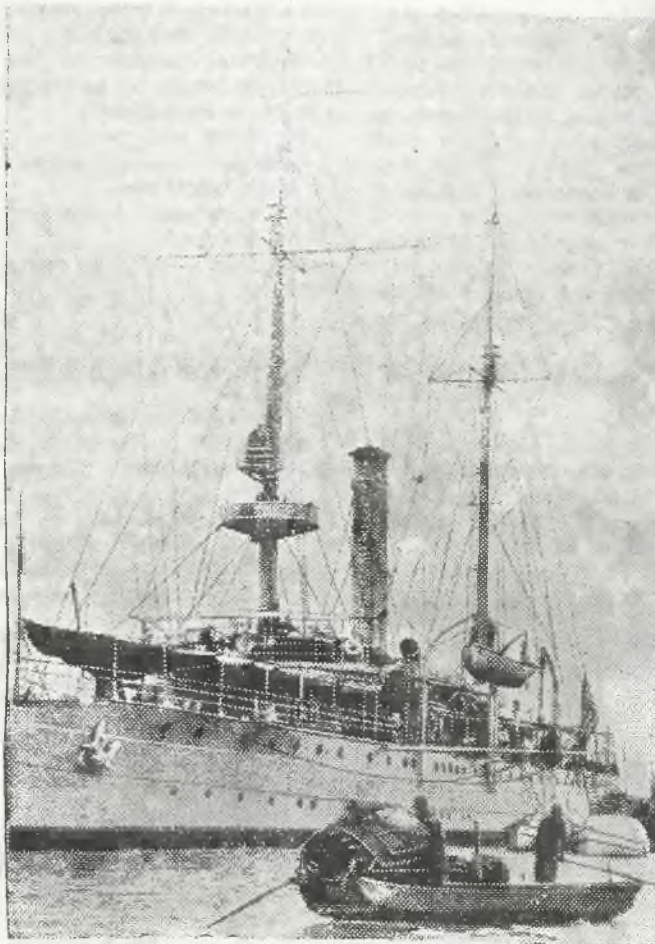
A.K.P.

Urodziny króla Edwarda



Król Edward, który poraz pierwszy jako władca obchodził swe urodziny, udaje się wraz z braćmi na defiladę gwardji.

Ameryka wysyła krążownik do Chin Płd.



Do portu w Hongkong wpłynął amerykański krążownik „Ashville“, który ze stał tam skierowany dla ochrony obywateli amerykańskich.

Eden rozmawiał z cesarzem Haile Selassie



Z debaty na temat sankcyj w Izbie Gmin, zdał minister Eden sprawozdanie Negusowi, który powrócił z podróży po Szkocji. Na zdjęciu lord Eden opuszcza gmach poselstwa abisyńskiego w Londynie.

OPALENIZNA jest MODNA!

PUDRY „CREOLE“ i „MULATRE“

M. MALINOWSKIEGO

nadają każdej skórze, piękną, modną opaleniznę, bez narażenia cery na silne działanie słońca



Warszawa,
Lab. Chem. Farm.
ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

ewne marzenia i najcięższą pracą mojego życia. I za co? Daremne marzenie, nie pozostaje mi nic, jak zrehabilitować i cicho przenieść tę karę winy. Stało się“. Wszystkie liście były cenzurowane.

Teraz już nie złaczeni stałą pracą, jesteśmy się rzadziej, częściej idą liście bardzo osobiste, strasznie drogie, oddaje dla dopełnienia zbiorów Jej. Zanożuje tu kilka wyjątków, które nie są dla niej, ale dla mnie, które nie są dla niej, ale dla mnie, które nie są dla niej, ale dla mnie.

II 1884 roku pisze: „Lato tegoż roku tak nieszczęśliwie było, że zamieściłam się wawet w korespondencjach.“

dy się zobaczymy, opowiem ci szeze głowę tę historję“. Nie mogła pisać, że były tam herby i barwy narodowe.

14-IV 1888 r. List ten ozdobiony wiankami suszonych listków. „Mało w tym roku pisałam, odpoczywałam, botanizowałam, już mam w zielniku przeszło 300 roślin z chłopskimi nazwami i znaczeniami“. Orzeszkowa w tym czasie bawiła się zbieraniem i suszeniem roślin, układała z nich zielniki, piękne obrazki, zdobila papiery do pisania. Roboty te nazywała zabawkami i za te zabawki otrzymywała pieniądze zasilające.

11-II 1891 r. Wileńskich czasach tak odległymi, jakby...

nie przedko, albo znajdzie rozwiązanie w kierunku instym, ale bądź co bądź tego bezczynnego życia prowadzić i suchym chwastem tkwić w ziemi długo nie będą.

7-IX. 1900 r. (już po śmierci drugiego Jej męża Naborskiego) „Chata moja smutna, tak jak i dusza moja, lecz obie nie zamarty ani odzwalały, w obu snują się przedze, które je łączą ze światem, z krajem. Kończę lato w cudzej Białowieży i z nocy i miłych przyjaciół, ale już wkrótce powrócę do domu i do...“

Wielkie nasze próby z Orzeszkową. W 1901 r. W...

„jak to; była i meldowała się“ „Owszem; ale jako p. Naborska“.

Po powrocie do domu 25-V 1901 r. pisze: „Bóg zapłać“. Wrażenia, które doświadczyłam w Wilnie były tak li...

„Cóż, życie, że dotąd jeszcze zostaje pod ich wpływem i o niezem innym, jak tylko o nich, ani pisać, ani nawet myśleć nie mogę. Wszystko, co wi...

„Cóż, życie, że dotąd jeszcze zostaje pod ich wpływem i o niezem innym, jak tylko o nich, ani pisać, ani nawet myśleć nie mogę. Wszystko, co wi...

Kraju“. Chciało jakby policzyć swe twórcze siły. Naturalnie o planie tym napisałam do Orzeszkowej, a odpowiedź brzmiała:

8-III. 1904 r. „Jeśli tylko okaże się, że mogę ekołowiek użytecznego uczynić dla waszej książki, uczynię to z chęcią i radością wielką. Pomyśl jej światło i jej światło...“

IV. Akademia, na której prof. Góski czytał Jej przepiękne listy, a k. Potrzebni gorąco, serdecznie, oświecał cele przez nią wskazywane i zawsze aktualne.

V. Na grobie w ciszy i skupieniu złożono wianki kwiecia i słowa modlitwy.

Wilno miało też upa... wydaniem broszury... iartej pracy... rokiem, m...

II W teatrze Jej imienia, odegraniem Hekuby zastosowanej do sceny, przez p. Stanisławską. a poprzedzonej przemówieniem prof. Wierzyńskiego.

III. Nabożeństwem w przepięknym kościele, gdzie kaznodzieja mówił o Jej czynach.

IV. Akademia, na której prof. Góski czytał Jej przepiękne listy, a k. Potrzebni gorąco, serdecznie, oświecał cele przez nią wskazywane i zawsze aktualne.

V. Na grobie w ciszy i skupieniu złożono wianki kwiecia i słowa modlitwy.

Wilno miało też upa... wydaniem broszury... iartej pracy... rokiem, m...

Jutro (28.VI) 1-szy dzień wyścigów konnych na torze wyścigowym w Poświętne z totalizatorem.
Początek o godz. 3-ej.
Następne wyścigi w dn. 2, 5, 9, 12, 16, 19 lipca.

Przyjazd dyrektora Głazka

WILNO. Nowomianowany dyrektor kolei w Wilnie p. Głazek przybywa do Wilna w celu objęcia stanowiska w dniu 30 b.m.

Kto będzie dyrektorem Izby Rzemieślniczej

WILNO. W dniu 2 lipca zbiera się rada Izby Rzemieślniczej w celu dokonania wyboru nowego dyrektora Izby. Wybór będzie dokonany na podstawie złożonych ofert konkursowych. Dotychczasowy dyrektor p. Młynarczyk jak wiadomo odchodzi do Warszawy.

Złot samolotowy nad Narocz

WILNO. W sobotę, 27 b. m. wieczorem przylatuje do Wilna kilkanaście awionetek prywatnych celem spędzenia 2-3 dni w Wileńszczyźnie.

Z Poznania przyłeci popularny wśród lotników W. Skórzewski, z Warszawy, spodziewany jest przyłot do brzo wszystkim znanych pionierów polskiego lotnictwa rektora Pruszkowskiego, senatora Rudowskiego, redaktora „Skrzydlatej Polski” Osńskiego, konstruktorów z fabryki R. W. D. i innych.

28 b. m. rano komplet awionetek, uzupełniony maszynami miejscowego Aeroklubu, wystartuje nad jezioro Narocz. W okolicy Kobylnika (3 km. od Narocza) przez miejscowego L. O. P. P., wójt gminy p. Gumowski, przyszykował prowizoryczne ładowisko, gdzie maszyny znajdą należyte opiece w ciągu dnia. Goście udadzą się nad jezioro, gdzie do popołudnia korzystając będą z żaglówek Schroniska Szkolnego, a po południu na motorówkach Dyrekcji Lasów Państwowych zwiedzają jezioro. Odlot z Kobylnika projektowany jest na godz. 18-tą.

W poniedziałek, 29 b. m. lotnicy autami pojedą do Trok, gdzie pod kierownictwem przewodników Związku Propagandy Turystycznej zwiedzają ruiny zamku, farę i kenesę karaimską. W godzinach popołudniowych wycieczkowiec zwiedzą papiernię w Grzegorzewie, gdzie właściciel fabryki p. Kurec, jedyny prywatny właściciel awionetki na Wileńszczyźnie, urządzi przyjęcie na cześć gości.

Powrót do Warszawy odbędzie się 30 b. m. w godzinach rannych. Przyjęciem wycieczki zajmuje się Wileński Aeroklub przy współudziale Związku Propagandy Turystycznej.

Należy zaznaczyć, że jedynie samolot, najszybszy środek komunikacyjny doby obecnej, pozwala na tak skondensowane zwiedzanie. Przypuszczając należy, że pierwsza tego rodzaju impreza zainicjowana przez kierownictwo Aeroklubu znajdzie licznych naśladowców, a tem samem stanie się zaczątkiem nowej formy turystyki.

Strajk fryzjerów

WILNO. Wczoraj zastrajkowali pracownicy fryzjerscy — żydzi, którzy przeciwstawiają się przyjmowaniu uczniów z prowincji. Strajkuje 100 osób.

Wycieczka z Warszawy

WILNO. W dniu 28 b. m. o godz. 6,20 rano przybywa na dwa dni popularny pociąg z Warszawy. Prócz tego spodziewany jest przyjazd turystów z Płonek i Siedlec. Pociągi te skierowuje do Wilna Liga Popierania Turystyki. Obsługa turystów na miejscu zajmuje się Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej.

PRACA W CZASIE UPAŁÓW.

WILNO. Powstał projekt przesunięcia godzin pracy na robotach miejskich na okres upałów w ten sposób, że rozpoczynają się one skoro świt.

Oszust od „Sbieregatił-naj Kasy”

Od oszustów w Wilnie aż się roją! Jedni biorą „do naprawy” odbiorniki radiowe, drudzy „sprawdzają” papier wartościowe (pożyczki i t.p.) lub komunikują o „wygranej” na loterii, inni jeszcze zajmują się „kwintestamentem” na własną rękę...

Obecnie grasuje w Wilnie i na prowincji nowy oszust, który, żerując na niedoświadczoności ludzkiej, zajmując się samozwaniem „rejestracją” protokołów byle jakich urzędów, wyciąga z nich pieniądze.

Wielu z nich, którzy nie wiedzą, że protokoły te nie mają żadnej wartości, płaci im po 10-20 zł. za „rejestrację”. Niektórzy nawet płacą im za „rejestrację” protokołów, które nie mają żadnej wartości.

Przebudowa b. Stacji Miejskiej

WILNO. Biblioteka Tomasza Zana zostanie przeniesiona do nowego budynku przy ul. Portowej (b. stacja pomp) jeszcze przed 18 sierpnia, kiedy to nastąpi otwarcie.

Przebudowa tego budynku obecnie jest prowadzona.

POSPIESZNE PRZESYŁKI LISTOWE.

WILNO. Wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne przyjmują i doręczają poczesne przesyłki listowe i paczki przeznaczone nietylko dla osób zamieszkałych w miastach, lecz i w zamieszkałych obszarach pocztowych. Dodatkowe opłaty za poczesne doręczenie wynoszą:

a) rzeczywiste koszty posłańca, najmniej jednak — 0,80 zł.;
b) za zawiadomienie nadawcy o sunicie wypłaconej posłańcowi — 0,15 zł.

Różnica podlega dopłacie lub zwrotowi.

SPED NA TARGI.

WILNO. Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 340, cieląt 575, trzody chlewnej 478, owiec 2.

Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 280, trzody chlewnej 295, cieląt 545, owiec 2.

Kłeska pożarów

WILNO. Spaliła się stodoła Wiktora Grudzińskiego, mieszkańca wsi Stodoliska, gm. podbrzeskiej. Pożar powstał przypuszczalnie spowodowany zaproszeniem ognia.

Zapaliła się też Józefa Jodziewicz, właściciela majątku Palestyna, gm. gierwiałkiej. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia.

Wypaliły się pałacy i podszycie lasu na przetrzeni około 6 — 7 ha, należące do majątku Hamornia, gm. niemenczyńskiej. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez przechodniów.

W lesie majątku Bezdyni, gm. niemenczyńskiej, stanowiącej własność Wileńskiego Banku Ziemińskiego w Wilnie, wybuchł pożar, skutkiem którego wypaliło się podszycie lasu na przetrzeni 1 ha. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez przechodniów.

DZISNA. W dniu 21 b.m. w okolicy wsi Nowosielce, gm. Łużki powstał pożar w lesie młodniaku, szkółce obszar około 10 ha, własność hr. Zyberg-Platera, zam. w Horodcu, gm. Mieżickiej. Straty około 1000 zł. Przyczyna nie ustalona.

MOŁODECZNO. W dniu 21 b.m. od uderzenia pioruna spaliła się stodoła, w której znajdowała się siewczarnia, wóz i uprząż, należące do Józefa Sami, m-ca wsi Pułacz, gm. rakowskiej. Straty około 420 zł.

POSTAWY. W nocy na 24 b.m. spa

lił się dom mieszkalny z przybudówką i chlewem Zygmunta Augustynowicza we wsi Łapińce, gm. kobylnickiej. Oprócz zabudowań spaliły się sprzęty domowe i wieprz. Poszkodowany oholi cza straty na zł. 600. Przyczyna nie ustalona.

To, co najmłod-niejsze

w chwili obecnej — co stanowi przebój w dziedzinie elegancji — to zapach pięciu kwiatów, stosowany do pudru najlepszej francuskiej marki FORVIL CINQ FLEURS. Wszystkie wytworne panie wybierają powyższy puder dla jego nieocenionych zalet, któremi prze wyższa inne tego rodzaju wyroby. Puder ten nie zawiera wysuszających cerę domieszek, za to nadaje jej niezwykłą świeżość i młodzieńczy kolor, trzyma się trwałe bez użycia kremu, a przytem posiada ów fascynujący, czarny zapach pięciu najcenniejszych kwiatów.

Gieroj...

Czy może być coś łatwiejszego, zwłszsza w dzisiejszych krzyżowych czasach, jak wybuch awantury?!

— Słuchaj, Fede, zdaje się że ten facet nam ub-ubliżył?

— Tak — hyp! — faktycznie ubliżył! Różni go Autoś w monde!...

— Autoś, różni? — oczywiście i oto, ma cie, gotowa awantura!...

— Co za co? O to mniejsza, gdy alkohol mój zamrozi...

Nie wiemy dokładnie o nim, ale w ulicy Konarskiego ale w...

— że awantura i bójka...

— Głównie, że...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

— Nie, nie, nie...

Delegacja pogorzelców z Szarkowszczyzny u p. Wojewody

WILNO. Wczoraj bawiła w Wilnie delegacja ludności dotkniętej klęską pożaru z Szarkowszczyzny, pow. dzielnickiego, która została przyjęta przez wojewodę wileńskiego Po wysłuchaniu relacji o sytuacji ludności poszkodowanej p. wojewoda przyrzekł dalszą jaknajdalej idącą swą pomoc. W sprawie pierwszej pomocy wydane zostały już zarządzenia, władze powiatowe przystąpiły już do zarejestrowania strat i przedstawienia wniosków do dalszej pomocy pogorzelcom. Na miejscu w Szarkowszczyźnie pracuje komitet udzielający doraźnej pomocy poszkodowanym, który jednocześnie prowadzi dożywienie bezdomnej ludności.

Wniosek o obniżenie taryfy telefonicznej

WILNO. Celem ożywienia i rozpowszechnienia ruchu telefonicznego na terenie ziem północno-wschodnich, a w szczególności na prowincji oraz w wysłuchaniu opinii sfer gospodarczych, Wileńska Izba Rolnicza wystąpiła do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie z wnioskiem w sprawie obniżenia cen abonentów telefonicznych w samem Wilnie i na terenie województwa wileńskiego i powiatu grodzieńskiego.

Jednocześnie mając na uwadze ożywienie stosunków handlowych na prowincji, oraz nawiązując do postulatów rolnictwa województwa północno-wschodnich złożonych Komisji Międzyministerialnej do współpracy z samorządami gospodarczymi, Izba Rolnicza poruszyła zagadnienie zwolnienia od opłat telefonicznych rozmów prowadzonych w obrębie powiatu wzgl. jednego urzędu obwodowego.

Pocztowcy z Warszawy przybywają do Wilna

WILNO. W dniu 28 b.m. przybywa z Warszawy do Wilna wycieczka młodych pocztowców przysposobienia wojskowego w ilości 30 osób i 20 maszyn. Wycieczka jest organizowana przez Zarząd Okręgu Warszawa. Uczestnicy wycieczki w imieniu członków Okręgu Warszawa oddadzą hołd

Sereu Marszałka Piłsudskiego i złożą na emmentarzu Rossa przyniesiony wieńiec, poczem zwiedzą b. Wilno. W dniu 29 b.m. uczestnicy wycieczki zwiedzą Troki i odjadą do Warszawy. Wycieczkę gości pocztowe przysposobienie wojskowe w Wilnie.

Podziękowanie Aeroklubu czeskiego

WILNO. W związku z pobytem w Wilnie lotników czeskich kpt. Fuksa i inż. Havranka, którzy przed kilkoma dniami odbyli lot bez lądowania na trasie Egerheh — Wilno i pobili rekord światowy dla samolotów małosilnikowych, Aeroklub Wileński otrzymał następującą depezę:

„Aeroklub Wileński — Wilno. Samolot czechosłowacki, który po bił rekord światowy powrócił do Pra. Dziękujemy Aeroklubowi Wileńskiemu za szczere przyjęcie i okazaną pomoc.

(—) Aeroklub republiki Czechosłowackiej

Wycieczka inspektorów rybackich w Brastawiu

BRASLAW. W dniu 26 b.m. bawiła na terenie powiatu brastawskiego wycieczka Inspektorów Rybackich wszystkich Urzędów Wojewódzkich i Izby Rolniczych na czele z dyrektorem Departamentu Rolnictwa i Reform Rolnych p. Rudnickim. Wycieczka zwiedzała większe jeziora Brastawszczyzny przewidziane w programie. Mianowicie jeziora Strusta, Snudo, Obabje, Po- ciech, Niedrowo i Niespisz.

Podczas objazdu jezior wygłoszono

kilka referatów na tematy związane z gospodarką rybną. P. dyr. Rudnicki interesował się szczególnie skutkami obniżenia powierzchni wody w jeziorach brastawskich oraz badał stan gospodar ki rybnej prowadzonej na podstawie ostatnio wprowadzonej ustawy o rybo łóstwie.

O godz. 15,30 wycieczka wyjechała autobusami na teren powiatu postawskiego, nad jezioro Narocz.

Przyziemne pożary wskutek posuchy

DZISNA. Na obszarach nieużytkowych z terenu poster. w Jaźnie, wskutek panującej posuchy zapaliły się mech i trawa. Ogień uniejszczoniono, jednak nie całkowicie, gdyż ogień był przyziemny i tlił się wewnątrz. W dn. 22 b. m. zauważono powtórnie pożar

tych samych obszarów, który tym razem zagrażał już lasom państwowym i pobliskim osiedlom. Pożar powtórnie uniejszczoniono. W celu zapobieżenia ponownemu powstaniu pożaru wystawiono specjalne straż w ciągu całej doby.

Tragiczna przejażdżka kajakiem Naczelnik Urzędu Skarbowego w Oszmianie i woźny z narażeniem życia ratowali tonących

WILNO. Przedwczoraj wieczorem w Oszmianie na rzece Oszmianie zdarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie około godziny 10 wiecz. w skutek wywrócenia się kajaka wpadli do wody i poczęli tonąć przodownik straży więziennej Alfons Sagano wicz i znajoma jego Marja Iwanowska.

Wolanie o pomoc usłyszał zamieszkały w pobliżu naczelnik tamt. urzędu skarbowego p. Władysław Lis, który wraz z woźnym urzędu p. Wł. Znoski

pospieszył na pomoc tonącym i z narażeniem życia rzucił się bez namysłu do rzeki.

Iwanowska i Saganowicz ratujący wydobyli z wody, lecz przywrócić do życia zdołano tylko Iwanowską. Saganowicz był cołowiek dłużej w wodzie i w skutek tego udusił się.

Należy dodać, że chwili wypadku na brzegu stało kilku męczyzn, mieszkańców Oszmiany, lecz żaden z nich nie chciał przyjąć pomocy tonącym.

Zachwały na

Halina Kaczyńska

Kierowniczka Szkoły Specjalnej, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi
Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 25 czerwca 1936 r.
W. Nabeżniostwo żałobne zostanie odprawione dn. 27 b. m. o godz. 10 rano w kościele Św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz po-Bernardyński.
O tych smutnych obrzędach zawiadamia
Inspektor Szkolny, Kierowniczka i Nauczycielstwo Szkół Powszechnych i Specjalnych.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 27
Władysław
Jutro
Leon II pap

Wschód słońca g. 2.45

Zachód słońca g. 7.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 26 czerwca 1936 r.

Cisnienie średnie: 760.

Temperatura średnia: +20.

Temperatura najwyższa: +23.

Temperatura najniższa: +15.

Opad: —

Wiatr: północno — zachodni.

Tendencja: wzrost, potem stan stały.

Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 26 czerwca 1936 r.

Naogół pogoda słoneczna, w godzinach popołudniowych skłonność do burz, ciepło, umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1)

Mańkowieca (Piłsudskiego 30)

Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbata (Św. Janka 2).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”

Bar Hartingh Gustaw z maj. Snów, Windisch Harry z Warszawy, inż. Gol di Naum z Warszawy, Kornet Kurt z Estonji, Daszewski Michał z Rygi, William Platten Willard z New Yorku, Malinowski Alfred adm. dobr. z Woropajewa, Nalep Czesław magr. farmacji z Warszawy, Booth Charles z Londynu, Strawiński Jan ziem. z maj. Mirowskiej.

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Wolk — Koraczewski z Wolkowskiej, Abrams Abraham z Ameryki, Abrams Ester z Ameryki, Tukałko Mieczysław z Nowogrodka, Jabłońska Anna z Grodna, Białous Boris z Lidy.

OSOBISTA

— Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów inż. M. Nowicki z dnem 26 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy, powierając kierownictwo Dyrekcji wicedyrektorowi, inż. K. Goeblowi.

SZKOLNA

— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Stowarzyszenia Szkoły Średniej w Brastawiu podaje do wiadomości, iż w kl. 1,2,3 i 4 Gimnazjum nowego typu są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania wraz z metryką urodzenia świadectwem szczenięcia ospy i zaświadczeniem o zdaniu egzaminu przyjmie kancelaria Gimnazjum w Brastawiu.

Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

ROZNE

— Sprawozdanie z loterii na obozy i koleje harserskie. Urządzone starym Przyjaciół 13 Wileńskiej Harserek im. Biskupa Ban-Władysława w dniach 13 i 14 b.m. w ogrodzie przy cukierkarni „Sztalla” loteria fantowa następujący wynik: dochód z sprzedaży losów — 729 zł. 60 gr.

Winnę: podatek na dochód 41 zł. 60 gr.

Loteria fantowa — 75 zł. 60 gr.

Loteria fantowa — 234 zł. 38 gr., drobne — 5 zł. 20 gr. Czysty zysk — 602 gr.

Tydzień Poradnictwa Rzemieślniczego w Wilnie w dniach 23 — 27 b.m. organizuje Tydzień Zawodowego Rzemieślnictwa w Wilnie.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

— Wczoraj w Wilnie odbył się koncert w sali koncertowej.

Ś. P. Halina Kaczyńska

W dniu 25 czerwca 1936 r. zgasła Wilnie młode i pełne sił twórczych życie. Zmarła Halina Kaczyńska, kierowniczka Szkoły Specjalnej Nr. 2 czynny członek Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Chęć czynu i zmiany szarej codzienności życiowej na lepsze jutro cechowały ją w wysokim stopniu, stanowiącys zasadniczy charakter. Zmarła była w ciągu wielu lat organizatorką i czynnym członkiem Tow. Przyjaciół Nowoczesnego wychowania. Serdecznym podjęciem do młodzieży i idealizmem życiowym pobudzała do działania.

Miała w sobie głęboką potrzebę realizowania w czynie hasła głoszonego, wynikami pragnęła mierzyć wartość wszelkich poczyni. W życiu prywatnym przejawiała zrozumienie dla sztuki i znajdowała czas na wyższe potrzeby kulturalne. Wszędzie, gdzie się znalazła, wnosiła wrodzony humor, pogodę, oraz niepowściągniętą duma. Wzrostła: nie lubiła krytyki, a nawet, ani też nigdy nie dawała się swemu zmartwieceniom. Wolna od sentymentalizmu, łączyła w sobie głęboką uczuciowość z realnym podejściem do spraw.

Śmierć nienal nagle wyrwała ją z życia w chwili

NOTATKI MUZYCZNE

Popis szkoły organistów

Trudne warunki materialne i brak dostatecznego poparcia ze strony władz kościelnych i duchowieństwa, (z bardzo rzadkimi wyjątkami) mało się troszczącego o poziom muzyki kościelnej, nie sprzyja nalezitemu rozwojowi Zawodowej Szkoły Organistów im. Józefa Montwilli, od wielu lat w Wilnie egzystującej. Wszakże, zadowolając gorliwej, ideowej pracy, zupełnie niewspółmiernej z otrzymywanym wynagrodzeniem, całego zespołu wykładowców, uczelnia wciąż się rozwija i poziom jej się podnosi.

Wobec tego, po raz pierwszy, urządzono popis publiczny, zaszczycił go obecnością grona osób, interesujących się wynikami działalności tej instytucji.

Oprócz przedmiotów specjalnych, zawodowych i muzyczno - teoretycznych, nauka muzyki podzielona na trzy kursy. Kurs pierwszy poświęcony grze na fortepianie, kurs drugi zawiera grę organową, bez pedałów; trzeci zaś kurs uprawia grę wyższą na organach z pedałami. Wszyscy muszą należeć do śpiewu chórowego, a kurs trzeci ma obowiązkową naukę dyrygowania chórem. Poza tem prawie wszyscy, — kończący Szkołę, pobierają dobrowolnie lekcje orkiestrowania na instrumencie. Takim jest w zarysie program nauczania.

Audycję popisową rozpoczął chor wszystkich uczniów, który wykonał, bardzo poprawnie, wystudjowane i odśpiewane, pod dyktando absolwentów: p. Edwarda Połonskiego („Kyrie” Gollera) i p. Edwarda Sokołowskiego („Agnus Dei” Gollera).

Następnie, uczniowie pierwszego kursu p. Józef Wołyniec dobrze odegrał część Sonatiny Nr. 6. Clementiego, a p. Witold Wołyniec muzykalnie i sprawnie wykonał Allegro z Sonatiny Nr. 8. Clementiego. Pomimo tożsamości, — skłama, żądne pokrewieństwo osób — nie łączą.

Przedstawiciele drugiego kursu bardzo się pochwlebnie wywiązali z gry na fisharmonji. Zelenieckiego „Preludjum” Nr. 17 wykonał p. J. Karwowski; wykonał „Fugi” Bacha był p. J. Gajdział.

Z wielką dokładnością intonacyjną i rytmiczną oraz wyborem frazowaniem wykonał chór uczniów i absolwentów Gorczyckiego: „Gaude Mater Polonia” i Gomółki: Psalm, a także polskie pieśni ludowe i Beethowena „Hymn do nocy” pod dyktando prof. Józefa Stubiody.

Z grona tegorocznych absolwentów, czterech młodych, wykwalifikowanych organistów (klasy p. Jana Lesniewskiego) zasiadło kolejno do wielkiej fisharmonji — o dwóch ręcznych i jednej nożnej klawiaturach. Każdy z nich bardzo korzystnie przedstawił wyniki kilkuletniej pracy, osiągnął już ponad przeciętne wymagania, zarówno w technice gry, jak i w muzycznym ujęciu utworów.

Fantazje Nr. 1 M. Brosiga dobrze odegrał p. Wacław Bogatkiewicz. — Wspaniałe spłoty głosowe „Fugi” Bacha rozsunął p. Edward Sokołowski. — Brawurowa „Tocatta” Bacha wykazała opanowanie instrumentu przez p. Edwarda Połonskiego. Niemniej brawurową „Toccatę” Seringa bardzo pewno — z pamięcią — wykonał p. Stanisław Stefanowicz.

Z powyższego wynioskować można, że Szkoła — pod celowym kierownictwem słynnego fachowca prof. Władysława Kalinowskiego i przez starania wytrwałych wykładowców, z nim współpracujących — spełnia całkowicie swe zadania i powinna znaleźć poparcie czynników krzewiących kulturę a szczególnie władz kościelnych i duchowieństwa, komu zależeć musi na podniesieniu wartości muzyki kościelnej naszego kraju.

Michał Józefowicz

Z życia Akcji Katolickiej przy parafii ŚŚ. Apostołów Filipa i Jakóba w Wilnie

Zarząd A. K. urządził w dn. 28 czerwca 1936 r. „Dzień propagandy katolickiej” między innymi, bez pośrednio po sumie zostanie wygłoszony odczyt propagandowy o prasie.

Tereny pod przyszły Zwierzyniec

WILNO. Prace nad przystosowaniem terenów pod przyszły Zwierzyniec będzie urządzony na ul. — w pierwszej swej fazie.

Detektorowe darmo

odbiornika radiowego i pozwolenia na korzystanie z radja bezpłatnie, przy czym pierwsza rata za odbiornik i lata abonamentowa liczyć się nie będzie dopiero do dnia 1 października. Jeśli więc ktoś jeszcze w bieżącym roku zgłosi się w Urzędzie Poczt i Telekomunikacji, Detektorowe darmo odbędzie abonament miesięczny.

PROGRAM OBCHODU

„Święta Morza” w Wilnie i Trokach w dniach 27, 28 i 29 czerwca b.r. w Wilnie

27 czerwca godz. 18.00 Akademia w Ognisku K. P. W. (Kolejowa 19). — godz. 20.00 — Uroczysty capstrzyk.

28 czerwca — godz. 9.30 Zbiórka organizacyjnej przed kościołem św. Kazimierza. — godz. 10.00 Uroczyste Nabożeństwo w Kościele św. Kazimierza. — godz. 11.00 Pochód organizacyjny na Wilję. godz. 11.30 Przemówienie p. Rektora Janusza Ostrowskiego. — godz. 17.00—18.00 Koncert orkiestr wojskowych 6 p. Leg., 5 p. Leg. i 3 b. Sap. na placu Marszałka Piłsudskiego, Orzeszkowej i w ogródku na ul. Wielkiej.

W TROKACH

29 czerwca godz. 9.00—10.00 Nabożeństwo w Kościele, godz. 10.00 — 11.00 — Okolicznościowe przemówienie i rozdanie nagród za zawody z dnia 28 bm. godz. 11.00 Defilada łodzi, godz. 11.30 — Wyjazd taboru na jeziora i ćwiczenia eskadowe, godz. 15.00

— Wycieczka na jezioro Skajście, — godz. 18.00 Powrót do schroniska i dancing w schronisku. Przygrywają 2 orkiestry wojskowe 85 p. p. i bataljonu K. O. P. w Trokach.

Dojazd do Trok — autobusami komunikacji zamiejscowej z placu Orzeszkowej. Powrót autobusami lub dojazd z Trok do Landwarowa zapewniony.

Zapraszamy Związki, Stowarzyszenia, Korporacje oraz wszystkich obywateli Wilna do wzięcia czynnego udziału w uroczystościach Święta Morza i w akcji zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i wzywamy do przyozdobienia domów flagami, gwieźdzami i balkonów dywanami.

Tegoroczne Święta Morza obchodzimy pod hasłem **Musimy Polskę dobrozić na Morzu!**

Za Komitet

Bołtuć Mikołaj Plk. Dypl.

Grodzicki Kazimierz

Wiceprez. Wilna.

Nowa rzeźnia

Sprawa budowy w Wilnie nowej odpowiadającej wymogom współczesnym, rzeźni wraz z chłodnią przy niej ruszyła z martwego punktu.

Sprawa zaciągnięcia na ten cel pożyczki rządowej w kwocie 1.500.000 zł. na dogodnych dla miasta warunkach (1—2 proc.), jest, jak nas informują, na drodze dobrej.

Wyloniona została specjalna komisja, składająca się z kilkunastu osób, której zadaniem jest wyszukanie odpowiedniego terenu oraz opracowanie planów realizowania przedsięwzięcia.

W skład komisji wchodzi przedstawiciel Izby Rolniczej, inżynierowie miejscy, naczelnik wydziału zdrowia i opieki społ. przy zarządzie miasta, dyrektor rzeźni, urbanista miejscy, dawny prezydent miasta Baranowski i in. Przewodniczy wiceprezydent miasta p. Grodzicki.

Przed paru dniami pomienionaa komisja wertowała dawne plany i projekty. Trzeba bowiem wiedzieć, że sprawa budowy rzeźni miejskiej datuje się oddawna.

Onegdaj zaś wyruszyła na miasto w poszukiwaniach odpowiedniego terenu.

Oglądano miejsca następujące: Teren, na którym znajduje się obecna rzeźnia. Ponieważ jednak nowa rzeźnia wraz z różnymi niezbędnymi przy

naj ubikacjami będzie wymagała placu 12 hektarów, zatrzymując się na stałym miejscu, należałoby dokupić okolicznych gruntów. Przeciw tej koncepcji przemawia to jednak, że teren nowej rzeźni nie stanowiłby kompleksu złącznych ze sobą budynków, lecz byłby poprzecinany ulicami.

Następnie oglądano tereny w pobliżu Ponar. Jednomyślnie jednak zdecydowano, że budowa w tem miejscu rzeźni nie jest wskazana, gdyż zepsułaby krajobraz gór Ponarskich.

Wiele uwagi poświęcono obszarom między ul. Raduńska a Elżyska. — Przeciw tej miejscowości przemawiają te względy, że teren jest fałszy, a poza tem byłoby wiele trudności z zaopatrzeniem rzeźni w potrzebną ilość wody.

W końcu oglądano tereny za ulicą Legionową w pobliżu szpitala Kolejowego obok zamierzonego w przyszłości portu rzecznojeziora na Wilji i ten ostatni projekt znalazł w łonie komisji zwolenników najwięcej.

Jedyną ujemną stroną tego terenu jest to, że grunta tutaj są niemieckie, a więc będą podlegały wykupowi.

Należy zaznaczyć, że komisja nie wyraża uchwały, mających znaczenie decydujące, lecz tylko miała za zadanie przedłożyć Zarządowi miasta swej opinii w tej sprawie. (x)

W sprawie obchodu „wianków” w Wilnie

W zamieszczonej w jednym z ostatnich numerów słowa wzmiance o „Wiankach” pisze p. (x) że „Święto Wianków w Wilnie datuje się od r. 1906, kiedy to Białorusini wileńscy, po raz pierwszy urządzili na rzecz swe święto kupalskie”. Zapoczątkowanie to, poparte przez społeczeństwo polskie, stało się już zwyczajem.

Na to oświadczenie mam honor zastrzeżenie, że istotnie w r. 1906 czy 7-m młodzieńcza podówczas na gruncie wileńskim organizacja białoruska, pod firmą własną, ale przy całkowitem poparciu ze strony organizacyj polskiej, urządziła taką zabawę, ale to nie było zapoczątkowanie, nie była to pierwsza pod tą nazwą i o tym samym programie zabawa — obchód w Wilnie. Pierwsze wianki — obchód sobót czy Kupali odbyły się w 1897 r. i odtąd odbywał się corocznie aż do rewolucji, t.j. r. 1905

kiedy to ciągłość tej zabawy została przerwana. Popularność jednak jej była już tak wielka, że chociaż na większą skalę którego roku nie organizowano, to jednak brzegi rzeki należały tłumy wycieczających, zawsze wypływały pojedynczo lub małymi grupkami łódzie iluminowane i i zawsze był śpiew.

Zygmunt Nagrodzki.

Sztuki arcydoskonałe i komunikaty arcyciekawe

Pewien mój znajomy, który przyjechał do Wilna na jeden dzień, zechciał pójść do teatru. Ale do jakiego? — sam nie mógł się zdecydować, wziął więc do rąk ostatni numer „Słowa” i w komunikatach teatralnych, podawanych przez dyrekcję teatrów, przeczytał:

„Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, w piątek, dnia 26... Teatr gra po raz trzeci sztukę Czechowa „Wujaszek Jaś” w wykonaniu” etc...

„Teatr Letni”. Dziś w piątek... ujrzymy arcydoskonałą, wesołą, wspólną komedię T.S. Chrzanowskiego „Japoński rower” w świetnym wykonaniu” etc...

Ponieważ oba teatry znajdują się pod jedną dyrekcją, a więc komunikaty pisała ta sama osoba (jeżeli nie dyr. M. Szpakiewicz, to ktoś w jego imieniu), wybór jest bardzo łatwy: trzeba iść tylko do Teatru Letniego.

...ale nie jest to...
...było napisać całe studjum, które...
...przewodnikiem po literaturze...

W terenie i na torach

Schmelling w drodze powrotnej

BERLIN. — Max Schmelling znajduje się już na pokładzie stęrowca „Hindenburg” w drodze powrotnej do Niemiec.

Pogromca Louisa powitany będzie w swojej ojczyźnie niezwykle uroczystie. M. in. wręczono mu będzie dar honorowy w postaci złotej rękawicy bokserkiej.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

LONDYN. — W międzynarodowych rozgrywkach tenisowych Wimbledonu Jędrzejowska odno-

siła w grze pojedynczej pań nowe zwycięstwo, bijąc Angielkę Green w dwóch setach 6:2, 6:2.

Próba pobicia rekordu Polski udała się

KRAKÓW. — Znany długodystansowiec krakowski Fiałka zaatakował rekord Polski w biegu godzinnym z pewnym powodzeniem. Nowy rekord Polski ustanowiony przez Fiałkę, wynosi — 17 km., 510,75 mtr. Po drodze Fiałka osiągnął wyniki: 2 km. — 6:14 sek., 5 km. — 16:11,4 sek., 10 km. — 33:29,8 sek.

Konkurent Fiałki w Maratonie, Gancarz, niedawno bezskutecznie atakował ten rekord

Pięciobój o mistrzostwo Łodzi

ŁÓDŹ. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi pięciobój atletyczny pań o mistrzostwo okręgu. Na

zawodach tych Kwaśniewska zapowiedziała próbę pobicia własnego rekordu Polski w tej konkurencji.

O puhar Davisa

BERLIN. — Mecz finałowy w strefie europejskiej o puhar Davisa pomiędzy Niemcami i Jugosławiją rozegrany zostanie w Zagrzebiu w dniach 10 — 12 lipca r.b.

Drużyna niemiecka wystąpi w następującym składzie: Von Cramm, Henryk Henkel, Lund i Werner Menzel.

Projektowany jest specjalny pościg z Niemiec do Zagrzebia dla widzów niemieckich.

Obóz wypoczynkowy dla studentów warszawskich

Staraniem Zarządu Bratniej Pomocy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przy pomocy miejscowych władz turystycznych, w najbliższych dniach zostanie uruchomiony na malowniczych brzegach Dubińskiego jeziora obóz wypoczynkowy dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Inicjatywie tej należy z całym uznaniem przyklasnąć, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do spopularyzowania Wileńszczyzny wśród inteligencji z innych dzielnic kraju.

Przed wyścigiem kolarskim do morza

Lista zawodników, zgłoszonych do wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wśród zgłoszonych widnieją nazwiska czołowych naszych kolarzy — Kiełbasa, Korsak — Zalewski, Moczulski, Cieniewski, Olecki; Zieliński; Ignacz; Urbanik i t.d.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

Wieloletni zwycięzca wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie:

W.T.C. — 6. Iskra i Cegielski Poznań po 3-ch, ZS Siedlce, Bydgoszcz Sokół, Sokół Toruń i Jur Warszawa po 2-ch Okęcie — 4, Orkan — 3, Elektryczność, ZS Pułtusk, Bydgoskie T.C. — po jednym.

WILNO, 27 czerwca

Do niecodziennych zjawisk należy zaliczyć użycie przez turystę samolotu jako środka lokomocji. — Ołbrzymia większość podróżujących, zwłaszcza w Polsce, konserwatywnie trzyma się kolei, a nawet furmanki. Tempo dzisiejszego życia nie daje się jednak dopasować do wolnego poruszania się w przestrzeni. Zasada minimum wysiłku — maksimum wydajności daje się z małą zmianą zastosować i tu: minimum czasu — maksimum przebytej drogi.

Jak ta zasada wygląda w życiu i jakie korzyści z niej płyną najlepiej zilustruje fakt.

W sobotę, 27 czerwca w godzinach wieczorowych przelatuje do Wilna kilkanaście awionetek prywatnych celem zapoznania się z ciągiem dwóch dni z pięknem Wileńszczyzny.

Z poznania przyleci popularny wśród lotników W. Skórzewski z Warszawy, spodziewany jest przy lot dobrze wszystkim znanych pionierów rodzimego lotnictwa rektora Pruszkowskiego, senatora Rudowskiego, redaktora „Skrzydlatej Polski” Osieńskiego, konstruktorów z fabryki R.W.D. i innych.

28 rano komplet awionetek uzupełniony maszynami miejscowego Aeroklubu wystartuje nad jezioro Narocz. W okolicy Kobylnika (3 km. od jeziora) prezes miejscowego LOPP, wójt gminy p. Gumowski przyszykował prowizoryczne lądowisko, gdzie maszyny znajdą należyta opiekę w ciągu dnia. Goście natomiast udadzą się nad jezioro — do południa będą korzystać z żaglówek Schroniska Szkolnego, po południu na motorówkach Dyrekcji Lasów państwowych poznają całokształt olbrzymiego jeziora. — Odjazd z Kobylnika jest projektowany na godz. 18-tą.

Następnego dnia, czyli w poniedziałek, lotnicy autami jadą do Trok, gdzie pod fachowym kierownictwem przewodników Związku Propagandy Turystycznej zwiedzą ruiny zamku, farę i kenesę karaimek.

W godzinach popołudniowych wycieczkowicze udadzą się do Grzegorzewa, celem zwiedzenia papierni. Tu też właściciel fabryki, a jednocześnie jedyny prywatny właściciel awionetki na Wileńszczyźnie p. Kurec, urządził na cześć gości przyjęcie.

Powrót do Warszawy odbędzie się 30-go w godzinach rannych.

Przyjęciem wycieczki zajmuje się Wileński Aeroklub przy współudziale Związku Propagandy Turystycznej.

Na marginesie nakreślonego programu, warto zaznaczyć, że jedynie samolot, najszybszy środek komunikacyjny doby obecnej, pozwala na tak skondensowane zwiedzanie.

Przypuszczając, że pierwsza tego rodzaju impreza, zainicjowana przez ruchliwe kierownictwo Aeroklubu znajdzie licznych naśladowców, a tem samem stanie się zaczątkiem nowej formy turystycznej w Polsce.

Teatr Pohulanka

Dziś o g. 8 m 15 wiecz.

„Wujaszek Jaś”

Teatr Letni (ogród go-Ber-nardowski)

Dziś o g. 8,15 wiecz.

„Japoński rower”

NOWOŚCI

Franciszek Olechnowicz

SIEDMA LAT

w szponach G. P. U.

Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Skład główny u autora: Ludwiska

Nr. 11. m. 18.

Do

Młodocieni rabusie

WILNO. Wczoraj na ul. Stefiańskiej chłopak lat około 10-ciu i dziewczynka lat około 8-miu, wyrwali z rąk Anny Rusinówny (Bracka 10) torbkę, zawierającą różne drobności i 10 zł. w gotówce. Nazwiska dzieci narazie nie są ustalone.

Wczoraj w dzień na ul. Zamkowej koło domu Nr. 5 jakiś chłopak wyr-

ZŁODZIEJ STRZELIŁ DO GAJO- WEGO.

MOŁODECZNO. Józef Zacharewicz, gajowy lasów prywatnych p. Karola Świętopełkiego, zam. w folw. Raczkowo, gm. połoczańskiej, zameldował, że przypłacił onegdaj 3-ch osobników, którzy rwali koniczynę, stanowiącą własność folw. Raczkowo. Gdy zbliżył się konno do tych osobników, jeden z nich, Jakób Bożko, mieszkaniec wsi Konuichy, gm. połoczańskiej, wystrzelił do niego z obciążonego karabinu, lecz chybił. Jakóba Bożkę przekazano do dyspozycji Sądu.

ZBIEGLI Z ROBOT.

WILNO. Z okolic Zdziedziola zbiegli 8 junaków, którzy byli zatrudnieni wraz z innymi przy prowadzonych tam robotach ziemnych.

Zbiegowie zabrali ze sobą rzeczy, dane im przez kierownika obozu.

PRZEGLĄD SAMOCHODÓW.

WILNO. W dniu 25 b. m. w dalszym ciągu odbywa się przegląd cywilnych pojazdów mechanicznych od g. 8-iej rano na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Do przeglądu w dniu tym stają autobusy i samochody osobowe specjalne. Stawianictwo na przegląd wojskowy jest obowiązkowe. Jednocześnie należy przedstawić wszystkie dokumenty, dotyczące pojazdu mechanicznego.

BUDOWA DRÓG W PUSZCZY HOLUBICKIEJ.

GLEBOKIE. Do Holubiec, pow. dzisieńskiego, przybyło z Sosnowca 100 junaków. Będą oni zatrudnieni przy budowie dróg w puszczy holubickiej i w pobliżu granicy sowieckiej. Junacy zakwaterowani są w barakach pod nadzorem władz Korpusu Ochrony Pogranicza.

Giełda warszawska

Z dnia 26 czerwca 1936 roku

DEWIZY

Belgia	89.55	89.73	89.37
Berlin	213.45	13.98	212.92
Gdańsk	100.20	99.80	
Holandia	359.25	97	8.53
Kopenhaga	118.94	118.36	
Londyn	26.59	7/8	28 3/8
N. Jork	kabel	5.29	3/4 31 28 1/2
Oslo	133.83	17	
Paryż	21.96	2.00	1.02
Sztokholm	137.25	58	692
Szwajcaria	172.70	3.04	2.36
Wiedeń	99.20	98.80	
Włochy	42.10	41.80	
Helsinki	11.76	70	
Hiszpania	12.70	40	
Montreal	5.29	1/8	5.27
Tendencja	slabsza.		

WALUTY

Belgi belgijskie	89.73	30
Dolary ameryk.	5.31	5.27 1/2
Dolary kanadyjskie	5.29	5.25
Florety holend.	359.97	358.25
Franki szw.	173.04	2.20
Franki franc.	35.08	34.92
Punt ang.	26.66	6.50
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	19.90	19.50
Korony duńskie	118.94	118.10
Korony norweskie	133.83	132.85
Korony szwedzkie	137.58	136.60
Liry włoskie	35	33
Marki fińskie	11.76	11.60
Marki niemieckie	137	132
Pesety hiszpańskie	63	61.50
Szylingi austriackie	99	98
Marki niemieckie srebrne	145	140

AKCJE

Lilpop	13	12.75
Bank Polski	100	99
Warszawski cukier	27.50	
Chocień	150	
Starachowice	34	33.75
Tendencja	slabsza.	

PAPIERY PROCENTOWE

Inwestycyjna 1 em.	66.50	serje —
nie notowane, 2 em.	67.50	serje 77
Konwersyjna	52	51
5 proc. kolejowa	50	
6 proc. dolarowa	65	
Prem. dolarowa	50	
Stabilizacja 50 1/4 50 1/4 (ost. dro- bny)		
4 1/2 proc. ziemskie	5	46 45
5 proc. Warszawy za 1933 r.	54	
53.75		
5 proc. Łodzi za 1933 r.	47.25	
6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9		
emisja	50.63	
Tendencja dla pożyczek i dla lis- tów	slabsza.	

wał przechodzącą A. Kociowej torebkę z pieniędzmi. Sprawcę w czasie pościgu zatrzymano.

ROZGROMILI PIWIARNIE.

WILNO. Wczoraj w nocy w piwiarni Olczyka przy ul. Żydowskiej wywiązała bójka, w czasie której poza uszkodzeniem urządzenia lokalu została pobita i poraniona nożem prostytutka Marja Misinówna.

W TRZY BLASZKI.

WILNO. Znana oszusta Olimpia Leonowiczowa (Befiny 40), ograła na rynku Drzewnym w trzy blaszki Marię Chomiczównę (Lidzki 5). Leonowiczową policja aresztowała.

SPŁOSZENIE ZŁODZIEI

WILNO. Do zakładu wychowawczego przy ul. Stefiańskiej 36 usiłovali dostać się onegdaj w nocy złodzieje, lecz zostali spłoszeni przez służącą i zbiegli.

ŚMIERĆ W PIWNICY

WILNO. W piwnicy przy ul. Obozowej 58 znalazłono wczoraj rano zwłoki 56-letniego cieśli Kaliny Szeklarowa. Jak się okazało Szeklarow schodząc do piwnicy spadł ze znacznej wysokości i wskutek doznanych obrażeń głowy natychmiast życie zakończył.

POPARZENIE

WILNO. 14-letnia Marja Duńska (Krawiecka 6) potrafiła matkę, która niosła kocioł z gorącą wodą. Dziecko uległo poparzeniom drugiego stopnia.

UDAR SŁONECZNY

WILNO. Udarowi słonecznemu uległa 23-letnia Anastazja Zapolska (Kalwaryjska 106). Ulokowano ją w szpitalu św. Jakóba. Zapolska jest w ostatnim miesiącu ciąży.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka” wychodzi stale

„R U N”

najtańszy tygodnik dla młodzieży
(cena numeru 5 gr.).

Administracja: Mała Pohulanka 4, szkoła „Swit”, czynna
codziennie prócz świąt od godz. 13 ej do 15-ej.

Letni rozkład jazdy pociągów P. K. P.

Pociągi przychodzące do Wilna				Pociągi odchodzące z Wilna			
Rodzaj poci.	Godz.	SKŁAD	KURSUJE	Rodzaj poci.	Godz.	SKŁAD	KURSUJE
Motor.	1,15	z Jaszun	codziennie prócz dni świątecznych	Motor.	0,01	do Jaszun	codziennie prócz dni świątecznych
"	1,52	Zawias	w święta	"	0,10	Lidy	dni poświęcone w święta
"	4,10	Lidy	dni poświęcone w dni robocze	"	0,15	Zawias	dni poświęcone w święta
"	5,30	Nowowilejki	"	"	4,32	Grodna	"
Osob.	6,35	Królewszczyzny	codziennie	"	4,50	Nowowilejki	dni robocze
"	7,00	Olechnowicz	"	Osob.	5,35	Nowowilejki	"
"	7,05	Warszawy	"	Motor.	5,40	Zawias	"
"	7,20	Lidy	"	Osob.	7,30	Baranowicz	codziennie
"	7,20	Nowo-Swięciany	"	"	7,30	Nowowilejki	"
Motor.	7,25	Zawias	dni robocze	Motor.	8,00	Zawias	"
Osob.	7,45	Warszawy	codziennie	Osob.	8,05	Zemgale	"
"	7,40	Nowowilejki	dni robocze	Motor.	8,20	Królewszczyzny	"
"	8,08	Zemgale	codziennie	Osob.	8,23	Warszawy	"
"	8,37	Nowowilejki	"	Motor.	8,38	Królewszczyzny	"
Motor.	8,55	Landwarowa	dni robocze	"	8,45	Jaszun	"
"	9,45	Zawias	w święta	"	9,15	Nowowilejki	"
"	9,55	Nowowilejki	codziennie	"	10,20	Nowowilejki	"
"	10,00	Jaszun	"	"	11,35	Nowowilejki	"
"	11,00	Nowowilejki	"	Osob.	12,00	Królewszczyzny	"
"	11,25	Grodna	"	Motor.	12,10	Landwarowa	"
Osob.	11,43	Lwowa	"	"	12,30	Nowowilejki	"
Motor.	12,18	Nowowilejki	"	"	13,20	Nowowilejki	"
"	13,08	Nowowilejki	"	"	13,30	Jaszun	"
"	13,10	Landwarowa	"	"	13,52	Rudziszek	"
"	13,58	Nowowilejki	"	"	14,00	Lidy	"
Osob.	14,55	Królewszczyzny	"	"	14,10	Zawias	soboty i święta
Motor.	15,05	Jaszun	"	"	14,25	Nowowilejki	codziennie
Osob.	15,28	Zemgale	"	Osob.	15,07	Wilejki	"
Motor.	15,50	Rudziszek	"	"	15,20	Zawias	dni robocze prócz sobót
Osob.	15,50	Nowowilejki	"	"	15,30	N-Swięciany	codziennie
Motor.	16,25	Zawias	soboty i święta	"	15,35	Lidy	"
"	16,50	Nowowilejki	codziennie	Peśp.	15,40	Warszawy	"
Osob.	17,25	Warszawy	"	Motor.	16,00	Nowowilejki	"
Motor.	17,45	Królewszczyzny	"	"	16,10	Rudziszek	"
"	17,55	Rudziszek	"	Osob.	17,00	Nowowilejki	"
"	18,00	Lidy	"	Motor.	17,15	Grodna	"
Osob.	18,10	Zawias	dni robocze prócz sobót	Osob.	17,40	Zemgale	"
"	18,15	Nowowilejki	codziennie	"	18,20	Lwowa	"
Motor.	19,03	Nowowilejki	"	Motor.	18,25	Nowowilejki	"
"	19,30	Landwarowa	"	"	18,30	Landwarowa	"
"	19,58	Nowowilejki	"	"	18,55	Podbrodzia	soboty i święta w okr. 31. 5. — 30. 8.
"	20,55	Nowowilejki	"	"	19,20	Nowowilejki	codziennie
"	21,26	Podbrodzia	"	"	20,17	Nowowilejki	codziennie
"	21,40	Jaszun	"	"	20,20	Jaszun	"
Osob.	21,52	Królewszczyzny	"	"	21,00	Zawias	"
Osob.	22,11	Wilejki	"	Osob.	21,30	Nowowilejki	"
Osob.	22,25	Warszawy	"	"	22,37	Zemgale	"
Osob.	22,30	Baranowicz	"	"	22,55	Warszawy	"
"	22,40	Landwarowa	"	"	23,00	Olechnowicz	"
"	22,40	Landwarowa	"	"	23,40	Warszawy	"
"	22,40	Landwarowa	"	"	23,55	Królewszczyzny	"

CASINO

Dziś monumentalny przebieg, który został znany wszędzie za pomocą produkcji polskiej



ZAGINEŁA 15-LETNIA DZIEW- CZYŃKA.

WILNO. Do policji wpłynęło zamełdowanie o zaginięciu 15-letniej Wiktoryi Sawkówny (Niemiecka 2), która onegdaj porzuciła dom matki i udała się w niewiadomym kierunku.

RADJOOSZUCI.

WILNO. Oszuści, wydłubający pod różnymi pretekstami aparaty radiowe, znowu dali znać o sobie. Mianowicie do p. D. Niewiarkiewicz (Śniegowa 34) zgłosił się dwóch rzekomych przedstawicieli firmy, którzy po obejrzeniu aparatu radiowego zabrali go do naprawy. Dopiero potem okazało się, że firma nie o aparacie nie wie i że został on w ten sposób wyłudzony.



Programy radiowe

WILNO

Sobota, dnia 27 czerwca 1936 r.
6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Giełda rolnicza. 7.40 Muzyka z płyt. 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka lekka w wyk. Ork. Raabego. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Mała skrzyneczka, listy dzieci opiewa Ciozia Halska. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Godzina życzeń (płyty). 14.15 — 14.30 Przerwa. 14.30 Koncert w wykonaniu Or. Tadeusza Serebryńskiego. 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.43 Z rynku pracy 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.50 Błyskawiczna podróż na ORP „Burza”, odczyt. 17.05 Nowości z płyt. 17.45 Kresowe miasteczko, pog. Wandy Dobaczewskiej. 18.00 Przegląd literacki. 18.10 Na lazurowym brzegu, w opracowaniu Ireny Łabiałkowskiej. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Reportaż z portu Marynarki Wojennej na Okrywii. Transm. z Gdyni. 19.05 Koncert w wykonaniu Kwartetu salon. Rozgłośni krakowskiej. 19.30 Mozaika muzyczna. 20.10 Przemówienie admirała Świrskiego. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Transm. z Filharmonii Warsz. koncertu symfonicznego z udz. Jana Kiepury. W przerwie: Dziennik wieczorny, wiadomości sportowe ogólne. 22.00 Postelnik XX wieku, żart radiowy Jerzego Ostrowskiego. 22.30 Muzyka z płyt. 22.55 — 23 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA

Niedziela, 28 czerwca 1936 r.
8.00 Audycja poranna. 9.50 Transm. z Placu Marszałka Piłsudskiego. Nabożeństwa z okazji Święta Morza. 10.30 Muzyka orkiestrowa (płyty). 12.03 Porannek muzyczny. 14.30 „Audycja dla wsi”. 15.30 Muzyka lekka. 16.30 Transmisja ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerji we Włodzimierzu Wołyńskim. 17.00 „Pieśń o morzu”. 17.20 — Muzyka. 18.00 Teatr Wyobraźni — „Na morskich szanach Rzeczypospolitej” — słuchow. 18.30 Reportaż z Pierwszego Zjazdu Kaszubów w Gdyni. 18.40 Koncert rozrywkowy z Krakowa. 21.30 Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej. 22.20 Muzyka taneczna.

Sala b. Konserwatorium

Końska 1

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po 2 przedstawienia o g. 6.30

REWELACJA

z udziałem Wsiewołoda ORŁOWA (wszechświatowej sławy hamorysta), Zaimonowy, Jaksztasa, powiększonego baletu, rewelersów i in. łowne obramowanie sceniczne. CENY LETNIE. Sztuka nie obowiązuje.

Rewelacja sezonu! Szczyt elegancji i humoru Najelegantszy William Powe gwiazdor w najnowszej komedji salonowej „ARMJA EWY” Już jutro w kinie „HEL”

P A N Niebawem program. Dwa p

1) TYGRYS PACYFIKU.
2) DROGA BEZ POWROT

Sala doskonale wentylowana.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9. Po raz pierwszy w Wilnie! Szampańska operetka filmowa Emeryka Kalman

„HRABINA MARICA”

W rol. gl. Dorothea Wieck, Szoek Szakall i Ernest Verebes. Śpiew. Humor. Muzyka. Czardasz. Nodprogram: Atrakcje.



Ważne dla pensjonatów, letnisk, majłków, restauracji i t. p.
Dom Handlowy Stanisław BANEL i S-ka
Wilno, ul. Mickiewicza 22-a, tel. 8-49
poleca z WŁASNEJ PALARNI najlepszą
KAWĘ od zł. 6.— za 1 kg.
Herbatę WŁASNEGO IMPORTU od zł. 14.— za 1 kg.
Wszystkie ARTYKUŁY SPOŻYWCZE WŁASNEGO IMPORTU i inne SPIRYTUALIE.
CENY hurtowa NISKIE.
Wysyłamy wszystkie artykuły paczkami żywnościowymi.
Cenniki na żądanie.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.

Letnisko z utrzymaniem 1 godz. od Wilna i pół klr. od przystanku. Domy w lesie. Rzeki. Radio. Urozmaicony pobyt. B. dobre odżywianie. Miejscowość zdrowotna. Rodzinom i akadem. zniżka. Mickiewicza 15—26, godz. 3—6.

Letnisko-pensjonat niedaleko od Wilna w malowniczej suchiej miejscowości, w sosnowym lesie nad Wilą. Utrzymanie obfite, a małe niedrogo. Dowiedzieć się ul. Sw. Filipa Nr. 7 m. 6—od 1 do 12 i od 5 do 7.

Letników z całodziennym brem utrzymaniem poszukuje czas wakacyjny majątek 1 i 2 godziny koleją od Wilna. Ładne, sucha zdrowotna miejscowość. Blizsze szczegóły: ulica Zygmuntowska Nr. 8 u dozorcę domu.

Nauka

Buchalterji gruntownie naucza b. prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Ł. skawe zgłoszenia: Befiny Nr. m. 1, w godz. od 15 do 19.

Poszukuję pracy

Były ochotnik—Sierżant Gen. Żeligowskiego, z wyjątkiem samorządowy, jakiej bądź pracy biuro posady woźnego, gońca go i t. p. Dobre świ. Zgłoszenia: Rydza-Smigły 19, Wasilewski.

STOLARZ bezrobotny poscy. Zgodzi się na wyjąsek mierzaka 103 m. 5. Opinja

WYCHOWAWCZYNI wydziedzi umie czytać ma b. dobre twa i poważne referencje Mly — 9 od 3 — 5 g.

BYŁA MASZYNISTKA poszukuje jakiegokolwiek pracy z zakresu biurości, lub innej; poważne referencje. — Adres: św. Michałski 4 m.

Praca załatwowana

Potrzebny ceglarny do w i wypalania cegły, od zaraz. szczenia piśmiennic: poczta Szwajcarii Niemiecyn z odświadcstw.

Różn

Jak masz zwać szkodził dnie i ogrodzie porczy CENTRALA ZAOPATRYWANIA W NIEZŁYCH WŁ. J. Kryw Wilno, Zawalska 28. Tel. 1 Wypożyczalnia opryskiwac

K. KAPITAN W. P. BEŻ SRO DO ZYCIA, tą drogą prosi o w dla siebie, żony i dwójki dzieci specjalista fachowiec może p robot murarskich i ma góły można ot tropolitalna i wszednie.